Cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Sroda 4 sierpnia 1937 r. | Nr. 212

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KRAKÓW
ul. Sw. Anny 12
Bibljoteka Jagiell.

Zatarg japońsko-sowiecki

Mobilizacja w Chinach i Japonii

TOKIO, 3.8. Jak donoszą z Tien Tsinu, w rejonie Kałganu w Mongolii wewnętrznej wzrasta podniecenie w związku z przybyciem tam 3-ej armii chińskiej, ciągnącej z Szan-Si.

Jak wiadomo, armia ta powstrzymała w roku 1936 posuwanie się wojsk japońsko-mongolskich na Szan-Si, zajmując niespodzianie miejscowość Pao-Liang.

Konsul japoński w Makane zwrócił się do wszystkich rezydentów japońskich z radą opuszczenia tego miasta. Personel konsulatu ma odjechać niezwłocznie do Czang-Tem.

ZERWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH

TOKIO, 3.8. Dziennik „Asahi" donosi z Nankinu, że według panującego tam przekonania, stosunki dyplomatyczne z Japonią są już zerwane.

Gorączka wojenna wzrasta z każdym dniem. Wszystkie placówki administracyjne rządu nankińskiego zostały zmobilizowane do walki przeciwko Japonii.

ARMIA CHIŃSKA ROZBITA

LONDYN, 3.8. Według komunikatu kwatery głównej wojsk japońskich w Chinach północnych, akcja wojskowa prowadzona przeciwko rozbitym oddziałom 29 armii chińskiej rozwija się pomyślnie.

Terenem tej akcji są rejony Pekinu i Tien Tsinu.

3000 żołnierzy chińskich, wchodzących w skład 39 brygady 29 armii chińskiej poddało się bez walki wojskom japońskim.

Według dalszych doniesień głównej kwatery wojsk japońskich, straty Japończyków podczas walk pod Tung-Czao wynoszą 278 zabitych.

SZANGHAJ, 3.8. Wojska japońskie zajęły miejscowość Yang-Liu-Czing na zachód od Tien Tsinu, nie napotykając na opór ze strony przeciwnika.

Samoloty japońskie bombardowały Pao-Czing-Fu, Kałgan i szereg innych miejscowości w prowincji Hopei.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, wojska japońskie rozstrzelały kilkuset chłopów w drodze represji za akty sabotażu na linii kolejowej Pei-Ping — Tien Tsin.

CZANG-KAI-SZEK ZWOŁUJE KONFERENCJĘ

TOKIO, 3.8. Marszałek Czang-Kai-Szek zwołał na dzień 6 sierpnia nadzwyczajne posiedzenie rady obrony państwa z udziałem wszystkich wyższych dowódców wojskowych, celem zadecydowania o translokacji szeregu oddziałów w związku z planem obrony narodowej zaaprobowanym przez komisję wojskową.

Marszałek Czang-Kai-Czek odbył konferencję z Pai-Tsung-Hsi, dowódcą armii prowincji Kwang-Si, na której wysunął propozycję wysłania 2-ch dywizyj tej armii na teren działań wojennych na północy.

MOBILIZACJA W JAPONII

SZANGHAJ, 3.8. Japonia przygotowuje się do wielkiej kampanii wojennej przeciwko Chinom i nie ukrywa już że pragnie ona oderwać Chiny Północne.

Japonia zmobilizowała już przeszło 160.000 rezerwistów, oraz wyasygnowała około 400 milionów jen na operacje wojenne w Chinach.

SOWIETY PROTESTUJĄ

PARYŻ, 3.8. Rząd sowiecki polecił złożyć noty protestacyjne przeciwko napadowi na konsulat sowiecki w Tien Tsinie. Równocześnie w ambasadzie japońskiej w Moskwie i ministerstwie spr. zagr. z Tokio.

Nota sowiecka żąda natychmiastowego ukarania winnych i naprawienia szkód. Agencja Tass podaje szereg nazwisk białogwardzistów, którzy mieli brać udział w napadzie oraz twierdzi, że konsul sowiecki zwrócił się natychmiast po incydencie do konsula japońskiego lecz ten go nie przyjął.

ODPOWIEDŹ JAPONII

TOKIO, 3.8. Sowiecki charge d'affaires złożył na ręce wiceministra spraw zagr. Horinuszi protest z powodu napadu białogwardzistów rosyjskich na konsulat sowiecki w Tien Tsinie.

Protest sowiecki został odrzucony, ponieważ: 1) zajście miało miejsce w dzielnicy, w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa. Jest to t. zw. dzielnica nr. 3 w Tien Tsinie, gdzie służbę bezpieczeństwa pełnią policjanci chińscy. Ci wszakże zbuntowali się i zbiegli, tak że napad na konsulat był przypuszczalnie dokonany przez białogwardzistów rosyjskich, którzy skorzystali z zamieszania: 2) cały incydent polega na antagoniźmie pomiędzy czerwonymi i białymi Rosjanami, który **absolutnie nie dotyczy czynników japońskich.**

Podnosząc raz jeszcze, że Japonia nie ma nic wspólnego z powyższym zajściem, wicemin. Horinuszi oświadczył, **że protest sowiecki przekaże odnośnym japońskim władzom wojskowym, uznając go za ciężką zniewagę armii japońskiej.**

Japonia zawiadamia Sowiety o nowym napadzie

TOKIO, 3.8. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że japoński konsul generalny w Szanghaju udał się do ambasady sowieckiej i uprzedził, iż **wedle niepotwierdzonych pogłosek antybolszewickie czynniki rosyjskie mają zamiar dokonać napadu na ambasadę sowiecką.**

Japońskie koła oficjalne oświadczają, że ani japońskie władze, ani japońscy obywatele nie mają nic wspólnego z napadem na sowiecki konsulat w Tien-Tsinie.

Ponadto władze japońskie w myśl prawa międzynarodowego, **nie mają prawa udzielać ochrony konsulatowi sowieckiemu.**

W kołach japońskich panuje przekonanie, że ze strony sowieckiej istnieje tendencja do wciągnięcia Japonii do sprawy napadu na konsulat sowiecki.

Zmniejszenie się liczby

BEZROBOTNYCH W POLSCE

W Polsce obserwuje się od pewnego czasu stały spadek bezrobocia. Według danych Funduszu Pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła na dzień 15 lipca r. b. 290.578 osób, podczas gdy w dniu 30 czerwca r.b. ilość zarejestrowanych na terenie Polski bezrobotnych wyrażała się liczbą 294.834 osób. Również w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego daje się zauważyć zmniejszenie się stanu bezrobocia w kraju.

Ofiary piorunów

WILNO, 3.8. We wsi Rzeczki, pow. wilejskiego piorun trafił w dom 65-letniego Pawła Zgierskiego, zabijając go na miejscu i raniąc jego 25-letniego syna. Po upływie 5 minut uderzył piorun po raz drugi w tej samej wsi, zabijając w odległości 300 m. od domu — 65-letnią Podbierajską,p owracającą z pola i rażąc towarzyszącego jej 21-letniego Wiktora Zapileja.

Katastrofy

W LOTNICTWIE ANGIELSKIM

LONDYN, 3.8. Straty lotnictwa angielskiego w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy r. osiągnęły rekordową cyfrę 79 pilotów. Ogółem uległo katastrofie 51 samolotów wojskowych.

Zwiększenie się liczby katastrof koła wojskowe tłumaczą znacznym rozszerzeniem kadr oraz utworzeniem specjalnych oddziałów szkolnych, których liczba jest bardzo wysoka.

ZWYCIĘSTWA I KLĘSKI

na froncie hiszpańskim

SALAMANKA, 3.8. Powstańczy komunikat radiowy donosi, że w czasie ostatniej ofenzywy na froncie Teruelu zdobyły wojska powstańcze znaczne ilości materiału wojennego. W dniu wczorajszym nie przeprowadzano na żadnym z frontów ważniejszych operacyj. Jedynie na odcinku Albarracin trwa akcja oczyszczania zdobytego terenu. W ręce wojsk powstańczych wpadło 200 jeńców, 100 karabinów i 4 karabiny maszynowe.

MADRYT,, 3.8. Ministerstwo obrony narodowej donosi:

Na froncie północnym wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańcze na odcinkach Nangia i Gimeno, zadając przeciwnikowi poważne straty. Na froncie wschodnim zostali powstańcy zmuszeni do ewakuowania miejscowości Cabanas. Wojska rządowe dotarły poprzez pozycje La Muella de Amador aż do Pisera Mita, przygotowując w ten sposób natarcie na odcinek Rubella. Lotnictwo rządowe przeprowadziło cały szereg lotów rozpoznawczych. Na drodze z Bezas do Valdecuenca zbombardowali lotnicy rządowi 20 ciężarowych samochodów powstańczych. Inna eskadra zbombardowała równocześnie w prowincji Soria miejscowość Gamy, w której znajdowało się 7 powstańczych samolotów bombowych i 9 myśliwskich.

MADRYT ZNÓW BOMBARDOWANY

MADRYT, 3.8. Agencja Havasa donosi, że wczoraj, począwszy od godz. 12.15, baterie powstańcze ostrzeliwały gwałtownie stolicę. Większość pocisków eksplodowała w śródmieściu.

„Artyleria powstańcza rozpoczęła zaraz po północy nadzwyczaj intensywne ostrzeliwanie Madrytu. Padało na miasto około 20 pocisków na minutę. Ostrzeliwanie trwało przeszło godzinę. Ilość ofiar nie jest znana, lecz przypuszczalnie bardzo wysoka.

Za 2 złote zamordowali kuzyna

Kainowa zbrodnia nieletnich

WARSZAWA, 3.8. (tel. wł.) Niedaleko od Warszawy we wsi Bukowiec w gminie Żelechów wykryto potworną zbrodnię, której dokonali nieletni chłopcy na swym ciotecznym bracie.

Kilka dni temu ze stawu niedaleko tej wsi wyłowiono zwłoki 10-letniego Kulisza Reinholda, sieroty, który był na wychowaniu u ciotki swej, 37-letniej Marii Rosnerowej.

Chłopiec miał zapisane 10-morgowe gospodarstwo po swych rodzicach, przyczym opiekę majątkową sprawowali: siostra jego matki, Maria Rosnerowa i mąż jej 32-letni Wilhelm.

Na szyi wyłowionego z wody Kulisza znaleziono sine ślady. Powstało podejrzenie, że chłopiec został najpierw uduszony, a później dopiero wrzucony do wody.

Przeprowadzone dochodzenie wykryło, że zbrodnię popełnili bracia cioteczni sieroty, **13-letni Waldemar i 10-letni Ryszard Rosnerowie.** Namówili oni Kulisza, aby udał się z nimi do kąpieli, i, jak przyznali się obecnie, udusili go w wodzie.

Za dokonanie tej kainowej zbrodni otrzymali od matki swej, a ciotki zamordowanego, dwa złote nagrody na cukierki.

Wujostwo zamordowanego, Rosnerowie zostali aresztowani. Przyznali się, że motywem zbrodni, była chęć zawładnięcia gospodarstwem sieroty.

W areszcie osadzono też nieletnich sprawców morderstwa.

CAŁA WIEŚ SPŁONĘŁA

Syn mści się na ojcu

WARSZAWA, 3.8. We wsi Czaple Andrelewicze zapaliła się stodoła w zagrodzie gospodarza Józefa Ślepowrońskiego. Ogień błyskawicznie przerzucił się na dalsze budynki i wkrótce cała wieś stanęła w płomieniach. Spaliło się 25 domów mieszkalnych, 20 stodół i 35 budynków gospodarskich z inwentarzem żywym i martwym oraz szereg drobnych objektów ogólnej wartości przeszło 100.000 zł.

W czasie dochodzeń okazało się, że między zamożnym gospodarzem Józefem Ślepowrońskim i jego synem Wacławem panowały niesnaski.

Wczoraj pomiędzy Józefem Ślepowrońskim a Wacławem doszło do sprzeczki, a następnie do bójki. Wacław, chwycił nóż i rzucił się z nim na ojca. Na szczęście jednak chwilę brat jego Antoni Ślepowroński chwycił go za rękę i unieszkodliwił zbrodnię.

Wówczas Wacław, ogarnięty jakimś szałem, wybiegł z izby, pobiegł do stodoły, gdzie za chwilę wybuchł olbrzymi słup ognia. Wszelka akcja ratunkowa była daremna.

Zmiany w sądownictwie

ZAGŁĘBIA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: sędziego Sądu grodzkiego w Warszawie — Jerzego Wyczańskiego — sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu; sędziego Sądu grodzkiego w Częstochowie — Tadeusza Miszewskiego — sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu; sędziego Sądu grodzkiego w Zawierciu — Mieczysława Mierzwę — sędzią okręgowym śledczym Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Książę Kentu na zamku w Łańcucie

Ks. Kentu przybyli w poniedziałek do Łańcuta o godz. 2.40 po południu w towarzystwie hr. A. Potockiego, hr. P. Tyszkiewicza i pp. Kozieł-Poklewskich. Na stacji w Łańcucie witał gości ordynat łańcucki, hr. Alfred Potocki oraz brat jego hr. Jerzy Potocki, ambasador R. P. w Waszyngtonie. Ze stacji ks. Kentu wspaniałym powozem, zaprzężonym w czwórkę koni, odjechali do pałacu. Zaprzęgiem kierował woźnica w liberji, z tyłu zaś powozu na wysokim koźle siedziało dwóch służących w strojach dworskich.

Goście, towarzyszący książęcej parze, zajęli miejsce w samochodach.

U wrót zamku łańcuckiego powitała gości matka ordynata — hr. Potocka oraz księżęta — Lichtenstein, W. Czartoryski, Lubomirski i td. W chwili gdy powóz zajechał przed pałac orkiestra pałacowa odegrała angielski hymn narodowy, na maszt zaś wciągnięto sztandar z barwami ks. Kentu. Po przywitaniu się, ks. Kentu z małżonką udał się na spoczynek do swych apartamentów w prawym skrzydle zamku łańcuckiego.

Apartamenty pary książęcej składają się z salonu, buduaru, sypialni i łazienki. Wzdłuż korytarza, prowadzącego do apartamentów księstwa, ustawiono bezcenne dzieła sztuki, z których słynie pałac łańcucki. Na ścianach galerii wiszą portrety przodków obecnych właścicieli Łańcuta.

O godz. 5 po południu podano herbatę, poczem goście udali się autem z hr. Alfredem Potockim na objazd dóbr łańcuckich i zwiedzili ogrody, oranżerie, sady i t.p. Pobyt ks. Kentu w Łańcucie potrwa do środy. W środę księstwo powrócą do Katowic, gdzie pozostaną do czwartku, w czwartek zaś udadzą się samochodem do Jugosławii w odwiedziny do szwagra księżnej — ks. regenta Pawła. Droga prowadzić będzie prawdopodobnie przez Czechosłowację i Węgry, gdzie ks. Kentu zamierzają odwiedzić hr. Esterhazy.

„Podróżujący książę"
i rozmowy polityczne

Rano przybył do Łańcuta min. Beck w towarzystwie małżonki. Pobyt min. Becka i p. Beckowej w Łańcucie potrwa półtora dnia. Min. Beck podczas wizyty w Londynie, a zwłaszcza ostatnio podczas uroczystości koronacyjnych, miał kilkakrotnie okazję zetknąć się z ks. Kentu i ks. Mariną.

Do Łańcuta przybył również, wbrew pierwotnym przypuszczeniom sir Avery, brytyjski charge d'affaires w Warszawie.

Obecność dyplomatycznego przedstawiciela Anglii i min. Becka wskazuje, że podczas wizyty łańcuckiej będą również przeprowadzone pewne rozmowy polityczne i że ks. Kentu istotnie objął rolę „podróżującego księcia", pełnioną dawniej przez ks. Walii.

Wizyty książąt angielskich na kontynencie, mające oficjalnie charakter towarzyski, w istocie łączą się z angielskimi posunięciami politycznymi.

dopiero w rok potem odrodzona została królewskość w Grecji po dwunastu latach bezładu i zamieszek.

Ojcem księżniczki jest książę Mikołaj Grecki, wybitny wojskowy i dyplomata (brał bezpośredni udział w walkach frontowych podczas czterech wojen: grecko - tureckiej w 1897 r., dwóch bałkańskich 1912 i 1913 r. i grecko - tureckiej 1922 r.), mieszka w Paryżu i od szeregu lat poświęca się malarstwu, będąc bardzo uzdolnionym w kierunkach artystycznych; przez matkę, księżnę Helenę, ma księżna Marina krew słowiańską (rosyjską — przyp. red.).

Starsza siostra księżnej Kentu jest małżonką księcia - regenta Pawła, który doskonale kieruje stanem Jugosławii, zaś druga jej siostra wyszła za mąż za hrabiego Toering, krewnego Wittelsbachów (pochodzących po kądzieli od króla Jana III Sobieskiego) i Elżbiety, królowej - wdowy Belgijskiej.

Księstwo Kentu, to podobnie jak angielska para królewska i księstwo Gloucester, wzorowa i najszczęśliwsza para małżeńska. Te trzy świetne małżeństwa ukazuje całemu światu wielkość moralną ustroju królewskiego — dynastycznego, który podkreśla, że Naród to przez krew i tradycję stworzona jedność pokoleń minionych, żyjących i przyszłych. Książę Jerzy i księżna Marina są szczęśliwymi rodzicami dwuletniego syna, księcia Edwarda i jednorocznej córeczki.

Zmiany na placówkach
DYPLOMATYCZNYCH

W związku z podniesieniem poselstwa polskiego w Rumunii do rangi ambasady w sferach politycznych krążą pogłoski o mającym nastąpić mianowaniu szefa kanc. cyw. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Stanisława Łebkowskiego ambasadorem polskim w Rumunii. Równocześnie w związku z chorobą p. min. Wł. Skrzyńskiego oczekiwana jest nominacja viceministra Szembeka na stanowisko ambasadora przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie. Na miejsce wiceministra Szembeka podsekretarzem stanu w M. S. Zagr. miał by zostać płk. Arciszewski.

„Głos Monarchisty"
o wizycie i zaletach monarchii

W związku z przyjazdem księcia Kentu jedna z agencji podała niezbyt poważną wiadomość, jakoby książę Kentu miał omówić w Łańcucie z przedstawicielami arystokracji polskiej sprawę ewentualnego objęcia tronu polskiego.

Myśl tę podchwycili monarchiści, którzy nawet wydali specjalny numer (coprawda datowany na wrzesień) poświęcony książęcej parze angielskiej.

Między innymi czytamy tam następujące uwagi:

„Jerzy Książę Kentu zaślubił księżniczkę Grecką dnia 29 listopada 1934 r., licząc lat 31 jego dostojna małżonka miała wtedy lat 27. Na ślubie obecnych było czterech królów (monarchowie angielski, duński, norweski, grecki) i książę - regent Jugosławii, oraz przedstawiciele wszystkich dynastii. Młodzi małżonkowie są przez dynastię duńską skrzyżowani z sobą. Te małżeństwa członków dynastii z osobami równymi sobie stanem są bardzo mądrą zasadą. Dzięki temu w kraju nie mnożą się „kuzyni" królewscy, dzięki temu osobiste stosunki bliskie istnieją między rodami panującymi, co pozwala wiele tarć międzynarodowych pomyślnie załatwić bez uszczerbku dla interesów każdego państwa, wreszcie wskutek tego przedstawiciele dynastii są niezależni, nadklasowi, nadpartyjni i do tej roli sędziów i najwyższych rozjemców przygotowani, jak również do reprezentacji szczytów kultury duchowej i materialnej, do których republikańscy karierowicze i wlamywacze do historii nigdy dojść nie mogą (Cytujemy powyższe wywody jako charakterystyczne dla monarchistów. — przyp. red. K. Z.).

„Księżniczka Marina w chwili swego ślubu była trochę „królewskim Kopciuszkiem" gdyż

Narady w Kosowie
U R. DMOWSKIEGO

Jak się dowiadujemy, w Kosowie bawi obecnie na kuracji R. Dmowski. Równocześnie bawi tam Tadeusz Bielecki oraz Z. Berezowski. W Kosowie toczą się narady, które zadecydują zarówno o sprawach personalnych, jak i o dalszej linii politycznej Stronnictwa Narodowego.

Zwycięstwo Kucharskiego
W LONDYNIE

LONDYN, 3.8. Onegdajsze zawody lekkoatletyczne w Londynie zakończyły się jednym z największych sukcesów w dziejach sportu polskiego. **Kazimierz Kucharski wygrał na oczach 90.000 widzów, zapełniających szczelnie stadion White City, główny bieg dnia na pół mili ang., bijąc najlepszą konkurencję Europy i Ameryki, a więc świata.** W pobitym polu znalazł się rekordzista świata, Amerykanin Robinson, wicemistrz olimpijski Włoch Lanzi!

Ten wielki sukces z łatwością pozwala nam zapomnieć o innych względnych niepowodzeniach: Noji był tylko trzeci w biegu na 3 mile ang., Turczyk czwarty w rzucie oszczepem Sznajder zawiódł najbardziej, był zdenerwowany, miał jakby sparaliżowane ręce, skoczył ledwie 365.

Potworny zbrodniarz
siekierą chciał zamordować żonę

Mieszkańcy Zawiercia pozostają pod wrażeniem ponurej zbrodni, której usiłował dopuścić się się 27-letni robotnik zakładów „Ferrum", Antoni Sikora, na swej umysłowo chorej żonie.

Sikorowa, zdradzając objawy zaburzeń umysłowych, umieszczona została w szpitalu. — Trwało to pewien czas, podczas którego Sikora nawiązał zażyłe stosunki z niejaką Otylią N. i postanowił wspólnie z nią zamieszkać. Na drodze do tego celu stała tylko nieszczęśliwa chora.

W umyśle Sikory powstał wówczas potworny plan pozbycia się jej. Po wypisaniu żony ze szpitala, Sikora zaprowadził ją do mieszkania, i zamknąwszy się z nią na klucz, usiłował ją zabić.

Wziął on do ręki siekierę i począł okładać nieszczęśliwą kobietę po głowie. Sąsiedzi, usłyszeli w porę głuche jęki mordowanej i zaalarmowali policję. Potwornego zbrodniarza aresztowano. Nie okazała on żadnej skruchy, twierdząc, iż bronił się przed umysłowo chorą która dostała nagle jakiegoś niebezpiecznego ataku.

Sikorowa, która — jak stwierdzono — w czasie trwania choroby zachowywała się zawsze spokojnie i nie zdradzała nawet jakiegokolwiek podniecenia, umieszczono w szpitalu ubezpieczalni społecznej w Zawierciu, niedoszłego zaś zabójcę osadzono w więzieniu będzińskim.

Przeciwko zbrodniarzowi odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Katastrofalna burza

LONDYN, 3.8. Z Rangoonu donoszą, że u wybrzeży Birmy przeszła gwałtowna burza, wskutek czego fale Oceanu Indyjskiego zniszczyły wiele osiedli ludzkich, położonych wzdłuż wybrzeża. Ponad 50 osób poniosło śmierć.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

4) ——

— Dziękuję, panie dyrektorze banku wędrownego. Narazie wystarczy na drobne wydatki.

Hałas rozpiął skórzany, do pięt sięgający płaszcz, przesunął na środek pasa torbę, stanowiącą nieodzowną część ekwipunku każdego bosmana, otworzył ją i powiedział z zakłopotaniem:

— Zostały same franki, kapitanie.

— Dobrze, John. Zmień na złote polskie, tylko nie przynoś grubych. A teraz, do widzenia! Daj mi się wyspać i nie budź przed wieczorem.

— Tak jest, panie kapitanie.

Hałas opuścił pokój, przymykając delikatnie drzwi i zeszedł nadół do samochodu, obstąpionego przez kilka przygodnych przechodniów, część służby hotelowej, oraz szoferów od pobliskich taksówek na postoju. Wszyscy z ogromnym zainteresowaniem oglądali potężną maszynę, której dotąd jeszcze nikt nie widział w Warszawie, a która nie miała na sobie żadnego znaku, świadczącego o pochodzeniu.

Przed dziwaczną figurą tłum rozstąpił się. Hałas wyjął ze sumki bosmańskiej krótką fajkę, noszącą u marynarzy nazwę „ogrzewacza nosa" i nabił ją metodycznie. Ze wszystkich stron wyciągnęły się usłużne ręce z ogniem; zapalił i podziękował podniesieniem rozwartej dłoni do beretu.

— Przepraszam pana — zapytał portier — jakiej marki jest ta maszyna?

— Najnowszy Ford, panie kolego — odpowiedział Jan Hałas nieco wyniośle, ale bardzo grzecznie.

ROZDZIAŁ III.

Była już siódma wieczorem, kiedy Daniel Barker obudził się z głębokiego snu. Wyskoczył z łóżka, wykąpał się, ogolił bardzo starannie, włożył ciemnoszary jedwabny szlafrok i zadzwonił na kelnera.

Za chwilę w otwartych drzwiach ukazała się pokojówka.

— Dzwoniłem na kelnera — powiedział Barker trochę podrażniony.

— Proszę wybaczyć, ale narazie kelnera nie było. Właśnie przyszłam zawiadomić o tem. — Głos miała nieco śpiewny, dźwięczny i miły. — Powtórzę kelnerowi zamówienie.

Barker ściągnął brwi i spojrzał uważniej na pokojówkę. Była młoda, bardzo ładnie i nawet rasowo zbudowana; miała mądre odważne spojrzenie; jasne włosy, układające się w miękkie, matowo-połyskujące fale i pięknie zarysowane, odrobinę zmysłowe usta.

Dziewczyna wytrzymała bez cienia zażenowania natrętne spojrzenie i ze swojej strony badała oczami gościa tak uważnie i przenikliwie, że aż się rozgniewał.

— No, już dobrze! — powiedział szorstko i szczelniej zawinął się w szlafrok. — Proszę mi zamówić herbatę, trochę zimnego mięsa i jakieś owoce.

— Do usług. Każe pan nakryć tu, czy w salonie.

— W jakim salonie?...

— Nr. 236 to jest salon, proszę pana. Przecież pan wynajął także pokoje 236 i 238.

— Proszę tu nakryć.

Raptem zauważył na stole pieniądze, które widocznie przyniósł John, gdy spał.

— Hallo, panienko! — zawołał. Wziął dziesięciozłotówkę i podał pokojówce.

— Bardzo dziękuję! — powiedziała dziewczyna, odsłaniając w uśmiechu nieskazitelne zęby.

Ładna szelma — pomyślał Barker, któremu hotelowy pokój wydał się w tym momencie niewątpliwie przytulny.

Wkrótce ukazał się z tacą kelner, stary, przygarbiony, z twarzą zastygłą jak maską i milcząc, nakrywał do stołu. Jego milczenie i automatyczne, martwe ruchy wydały się Barkerowi tak nieprzyjaźne i denerwujące, że zapytał, czy nie ma jakiego zmartwienia.

— Nie, żadnego zmartwienia, — odpowiedział kelner z oficjalną grzecznością i opuścił pokój.

W godzinę później zjawił się John Hałas. Jedno spojrzenie wystarczyło, by poznać, że poszukiwania nie dały rezultatu.

(D. c. n.)

Polityka gdańskich narodowych socjalistów

Prezydent Senatu Greiser zajął przed kilku dniami po raz wtóry stanowisko w sprawach politycznych, dotyczących Wolnego Miasta. Opublikował on w organie partii narodowo-socjalistycznej „Der Danziger Vorposten" artykuł z okazji urodzin przywódcy gdańskich narodowych socjalistów p. Forstera. Artykuł zasługuje na uwagę, stanowiąc poniekąd przegląd głównych problemów politycznych, interesujących narodowych socjalistów w Gdańsku, a ponadto — ze względu na osobę autora — jest to niejako

„półoficjalne" zajęcie stanowiska w odniesieniu do szeregu poruszonych problemów.

Na wstępie stwierdzić należy, że zarówno tonem jak i sposobem podejścia do omawianych zagadnień odbiega p. Greiser od wywodów, jakie aż nazbyt często zwykliśmy spotykać na łamach gdańskiego organu narodowo-socjalistycznego. Ze słów p. Greisera przebija znaczna dojrzałość i wyrobienie polityczne, rzeczowe podejście do omawianych spraw. Niezależnie od strony merytorycznej wywodów, niezależnie od oceny, z jaką spotkać się one muszą, jest to niewątpliwie moment pozytywny, a niestety rzadko w Gdańsku z przedstawicielami dawnych stronnictw demokratycznych, i reperkusje, jakie na wszystkich odcinkach pociągnęło za sobą zdobycie władzy przez narodowych socjalistów. Wskazując dalej na fakt, iż narodowi socjaliści posiadają obecnie zdecydowaną przewagę w Gdańsku, p. Greiser stwierdza, iż w tych warunkach zbędną jest polityka „gorących słów" (Hitzkoepfigkeit).

W dalszym ciągu artykułu wskazuje on na osiągnięcia gospodarcze narodowych socjalistów, w szczególności na rzekomą poprawę położenia rolnictwa gdańskiego. W ostatniej części artykułu główne miejsce zajmują wywody na tematy zewnętrzno-polityczne. P. Greiser twierdzi,

że narodowy socjalizm doprowadził w Gdańsku do normalizacji stosunków z Polską, że Gdańsk uznaje obecnie w pełni prawa polskiej ludności,

że wreszcie walka konkurencyjna pomiędzy Gdańskiem a Gdynią została złagodzona i że jedynie wyzyskanie portu gdańskiego przez Polskę nie jest w dalszym ciągu dostateczne.

Omawiając stosunek Gdańska do Ligi Narodów, p. Greiser wspomina o walce z b. wysokim komisarzem Lesterem, równocześnie jednak dziś wyraźnie wskazuje na pozytywne ustosunkowanie się osoby nowego reprezentanta Ligi. Oświadcza on mianowicie, że harmonijną współpracę z organami Ligi Narodów zapewnia fakt, że w osobie wysokiego komisarza łączą się właściwości polityka i historyka.

Wywody p. Greisera ocenić należy w części pozytywnie, w części negatywnie. Dodatnim momentem niewątpliwie jest wskazywanie przez p. Greisera na konieczność umiarkowania w polityce wewnętrznej. Mimo, że p. Greiser używa niewłaściwych określeń na oznaczenie pewnych posunięć politycznych Polski w okresie przejściowym, na pozytywną ocenę zasługuje również rzeczowe ustosunkowanie się do problemu współżycia z Polską na terenie Gdańska.

Poważne zastrzeżenia natomiast budzić musi z naszej strony przedstawienie stanu faktycznego na poszczególnych odcinkach. Dotyczy to zwłaszcza rzekomego respektowania przez narodowych socjalistów uprawnień ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta.

Wiemy wszyscy, w jak trudnych warunkach żyje ludność polska w Gdańsku, na jak znaczne utrudnienia ze strony władz administracyjnych natrafia zarówno w walce o byt materialny, jak i w pielęgnowaniu narodowych wartości kulturalnych.

Wiele musi się jeszcze w tej dziedzinie zmienić,

by traktowanie ludności polskiej uznać można było za zadawalające. Równie poważne zastrzeżenia budzić muszą niektóre wywody, dotyczące wyzyskania gospodarczego Gdańska przez Polskę. Jak wszystkim wiadomo, obroty przez port gdański wzrastają w czasach ostatnich z wielką szybkością, wykazując nieporównanie większą dynamikę zwyżkową, aniżeli obroty portowe w Gdyni. W świetle tych faktów

twierdzenie o niedostatecznym wyzyskiwaniu portu gdańskiego brzmi nieco anachronicznie,

pomijając już okoliczność, że wina spadku gdańskich obrotów portowych leżała po stronie czynników gdańskich, które utrudniając warunki pracy w porcie odstręczały od niego zainteresowane sfery gospodarcze.

Bilans oceny wywodów p. Greisera wypada dodatnio. Poza odcinkowymi zastrzeżeniami — rzeczowe i spokojne zajęcie stanowiska, wobec poszczególnych problemów politycznych, dotyczących Gdańska, świadczy, iż p. Greiser zdaje sobie w dużym stopniu sprawę z poszczególnych elementów, odgrywających decydujący wpływ na istotę toczącej się na terenie Wolnego Miasta rozgrywki. Tym samym stworzona zostaje płaszczyzna dla rzeczowej wymiany poglądów, która wzmocnić może podstawy współpracy pomiędzy polskimi i lokalnymi czynnikami w Gdańsku. S. R.

Z DNIA

„Nie ma wroga na lewicy!"

Komuniści odsłonili swe oblicze

Przed kilku dniami partia komunistyczna wydała obszerną broszurę w sprawie deklaracji płk Koca.

Na kilku stronicach tej broszury partia komunistyczna rozprawia się punkt po punkcie z deklaracją ideową płk. Koca.

Broszura w swej treści jest do pewnego stopnia enuncjacją, nad którą nie można przejść do porządku dziennego, tym ciekawsza, że Komintern po raz pierwszy wystąpił w Polsce bez maski, ukazując swe właściwe oblicze.

Nie mogąc ze względów technicznych przytoczyć całej broszury, przytaczamy poniżej ostatni rozdział, który właściwie jest rekapitulacją pozostałych rozdziałów:

„10. PRZECIW DEKLARACJI KOCA — DEKLARACJA LUDU

Nie została ona rozgłoszona przez radio, ani rozplakatowana w milionach egzemplarzy na koszt skarbu.

Deklaracja ludu ma za sobą poparcie milionów na niezliczonych zebraniach, wiecach, demonstracjach, na kongresach partyj robotniczych i chłopskich.

Wyraźna wola ludu brzmi:

Rozwiązać Sejm mianowańców! Wolne i powszechne wybory!

Amnestia dla więźniów i emigrantów politycznych!

Zniesienie Berezy Kartuskiej!

Zerwać sojusz i porozumienie z Hitlerem!

Ziemi dla chłopów bez wykupu!

Polska powinna być rządzona przez lud i dla ludu, a nie przez klikę samozwańczą dla garści kapitalistów, obszarników i spekulantów.

Celem polityki ludowej powinno być zapewnienie pracującym miast i wsi chleba, pracy, ziemi i wolności, zabezpieczenie niepodległej Polski i pokoju:

walka z bezrobociem ochrona, życia i zdrowia pracujących, ustawodawstwo społeczne; 40-godzinny tydzień pracy;

rzeczywiste oddłużenie mas chłopskich;

otwarcie dorastającej młodzieży dostępu do warsztatów pracy, dokwalifikacji zawodowej i wykształcenia;

zniesienie wszelkich ograniczeń i prześladowań narodowych i wyznaniowych;

zabezpieczenie niepodległości Polski przez politykę **pokoju** drogą porozumienia ze wszystkimi państwami demokratycznymi i pokojowymi.

Robotnicy i chłopi mają już zrozumienie wspólności swych interesów. Robotnicy uznają, że sprawa ludu i sprawa Polski wymaga oddania ziemi na własność chłopom bez wykupu.

Chłopi rozumieją, że sprawa ludu i sprawa Polski wymaga okiełznania potęgi kapitalistycznej spekulacji.

Robotnicy i chłopi chcą ładu i porządku w Polsce, to znaczy chcą **silnego rządu demokratycznego**, opartego o zaufanie najszerszych mas ludowych, który będzie przeprowadzał wolę ludu i potrafi stawić czoło knowaniom i zamachom reakcji.

Zwycięstwo ludu zależy przede wszystkim od zespolenia wszystkich sił ludowych od szybkości, z jaką powstanie **szeroki demokratyczny front ludowy.**

Teraz, wobec rzuconego przez sanację hasła skupienia całej reakcji faszystowskiej w „Obozie Zjednoczenia Narodowego" przyśpieszenie zespolenia sił antyfaszystowskich w demokratycznym froncie ludowym jest tym bardziej konieczne.

Walcząc o obalenie reżimu sanacyjnego, **partia nasza gotowa jest w odpowiedniej sytuacji poprzeć każdy rząd demokratyczny, a więc i rząd stworzony przez partie socjalistyczne i Stronnictwo Ludowe**, rząd który by zapewnił narodowi wolność, wkroczył na drogę reform socjalnych i poprowadził zdecydowaną politykę pokoju. **Nie chodzi o nazwę tego rządu**, lecz o realizację programu, za którym już dziś stoi olbrzymia większość narodu".

„Ośrodkiem takiego frontu powinny być w obecnych warunkach polskich partie socjalistyczne, Stronnictwo Ludowe i zjednoczone związki zawodowe, a jego trzonem — jedność działania klasy robotniczej" (z uchwał V plenum KC KPP).

Mając na oku jedynie interesy ludu pracującego i groźne położenie, w jakim się znajduje Polska, komuniści wzywają do zbierania szeregów robotniczo - chłopskich.

Siła antyfaszystowskiego frontu demokratycznego zależy w Polsce, jak gdzieindziej, od przyjęcia przez obóz demokratyczny i stosowania w praktyce zasady:

Nie ma wroga na lewicy — jedynym wrogiem faszyzm.

„Dziś możliwa jest do osiągnięcia jedność czynu, bez której nie zdoła zwyciężyć lud pracujący. **Taką jedność urzeczywistniły we Froncie Ludowym masy pracujące Francji i Hiszpanii**, odpierając bohatersko ataki faszyzmu" (z uchwały V plenum KC KPP).

Na tej drodze jednością czynu najszerszych mas ludowych wyrwiemy Polskę ze szponów kapitalistyczno-obszarniczej reakcji faszystowskiej, uczynimy ją krajem wolnym, ugruntujemy jej niepodległość, otworzymy drogę do dobrobytu".

Chcielibyśmy się tylko zapytać, co na to wszystko powie „Robotnik", że marzeniem komunizmu jest utworzenie w Polsce **„silnego rządu demokratycznego"** z PPS i Stronnictwem Ludowym?

Cóż mogą powiedzieć ci wszyscy, którzy uważają zjednoczenie narodowe za przejaw faszyzmu.

A poza tym jedno pytanie. Czy doprawdy polski robotnik i polski chłop chce raju bolszewickiego w Polsce? i krwawych walk bratobójczych za idee **„państwa pokoju"** jakim jest rzekomo Rosja sowiecka?

HISZPAŃSKA RUDA

dla Niemiec

Miesiąc temu kanclerz Hitler, przemawiając do 80.000 brunatnych mundurów zebranych na placu przed historycznym pałacem biskupim w Wuerzburgu (Bawaria), zupełnie otwarcie powiedział, dlaczego Niemcy tak bardzo popierają generala Franco i dlaczego pragną jego zwycięstwa. Chodzi o bogactwa mineralne Hiszpanii, a przede wszystkim o rudę żelazną i miedzianą, których kraj ten posiada jeszcze bardzo duże zapasy i to w doskonałym wysokoprocentowym gatunku, podczas kiedy Niemcy uczuwają ich bardzo dotkliwy brak.

Ten ustęp mowy kanclerza, który jednak niemiecka cenzura wykreśliła z komunikatów prasowych, stanowił może „lapsus linguae" przy omawianiu spraw planu czteroletniego. A dzisiaj już mamy realizację tego ustępu.

Skoro tylko Bilbao zostało zajęte przez powstańców, można było zerwać zawarte pomiędzy dawnym rządem hiszpańskim a niektórymi państwami, przede wszystkim zaś Anglią, umowy na dostawę rud. Koncesje dawne, nie **zostały honorowane przez gen. Franco.** Mówiono coprawda coś o tym, że jakoby Anglia miała dać mu pożyczkę za cenę utrzymania koncesji. Ale oficjalnie rząd angielski temu zaprzeczył. W roli nowego kontrahenta wystąpiły Niemcy. Tym łatwiej było im dojść do porozumienia, że gen. Franco jest już materialnie **poważnie zaangażowany w tym kraju.** Samoloty, działa przeciwlotnicze, czołgi, oraz amunicja niemiecka nie zostały tam dostarczone bezinteresownie.

„Business is Geschaeft",

jak powiedział jeden amerykański Niemiec, czy niemiecki Amerykanin. I oto w Salamance został zawarty układ pomiędzy Trzecią Rzeszą a gen. Franco, na podstawie którego większość rudy żelaznej z zagłębia Bilbao przeznaczona jest dla Niemiec. Anglia i Francja nadal nie mogą liczyć na te dostawy, pomimo że oba te kraje posiadają odnośne kontrakty.

Nowa umowa niemiecko-hiszpańska, która stanowi jakoby modyfikację i dopełnienie traktatu handlowego zawartego w roku 1926, obejmuje nietylko rudy, ale wogóle wszystkie stosunki gospodarcze pomiędzy Niemcami a tą częścią Hiszpanii, która znajduje się w posiadaniu rządu narodowego.

Jeszcze parę tygodni temu mówiono wiele o tym, że gen. Franco ma już dosyć tego

„włosko-niemieckiego jarzma"

i że radby był się u niego wyzwolić. Okazało się jednak niemożliwe i obecna umowa zawarta z Niemcami dowodzi, że Franco na razie przynajmniej skapitulował. Jest to niewątpliwie triumf niemieckiej dyplomacji i umiejętności przewidywania wypadków politycznych. A może tylko „podniesienia głosu" w pewnej chwili.

W każdym razie w najbliższej przyszłości huty niemieckie zaczną sprawniej pracować nad przerabianiem hiszpańskich rud na stal, z której następnie w niemieckich fabrykach wyrabiane będą maszyny, obrabiarki i narzędzia dla tej samej Hiszpanii. A „czterolatka" otrzymała nową transfuzję krwi.

T. M. S.

Niemcy nie chcą walczyć

W HISZPANII

W oddziałach wojskowych, stojących załogą w Berlinie, przeprowadzono werbunek ochotników do Hiszpanii. Dał on jednak bardzo słaby wynik, ponieważ zgłosiło się tylko 140 ochotników.

O zwiększenie polskiego stanu posiadania

Przeoranie duszy społeczeństwa

Nie dla interesującego frazesu, ni dla pustej radości i opuszczenia rąk — ale dla rzetelnego przeglądu wykonanej pracy i dla nowej podniety stwierdzić trzeba: na polu walki gospodarczej z zalewem elementu obcego, a zwłaszcza żydowskiego uczyniono w Polsce dotąd dużo. **Walka prowadzona konsekwentnie z żelaznym uporem i żywiołową energią przynosi polskiej stronie piękne i wartościowe zdobycze, dając ująć się w ramy cyfr wcale już pokaźnych.**

Liczba placówek polskich jakie powstają z dnia na dzień powiększając polski stan posiadania — jest imponująca. Stragany, warsztaty, kioski, składy, przedsiębiorstwa polskie — mnożą się jak grzyby po deszczu, walczą i trwają. Równocześnie w tempie przyśpieszonym maleje liczba placówek żydowskich i obcych.

Do tych radosnych objawów o charakterze realnym, gospodarczym, dodać trzeba nie mniej wartościowe i radosne budzące refleksje objawy natury moralnej, psychicznej:

przeoranie duszy społeczeństwa, przemiana jego oblicza. Zrozumiało ono wreszcie szkodliwość popierania obcych i konieczność poparcia swoich, rozróżnia produkt polski od zagranicznego i krajowego i zdecydowane jest walkę jaka się toczy poprowadzić do zwycięskiego końca.

Nie wystarczy utrzymać kursu raz **wytkniętego. Nie można zadowolić się dotychczasowymi zdobyczami.**

Nie można stanąć na punkcie martwym, bo kto nie idzie naprzód ten cofa się.

Walka musi zostać wzmożona, jej tempo przyśpieszone i wzmocnione, — front do walki po stronie polskiej szerszy i obejmujący także ospałych dotąd.

Od pierwszych dni swego powstania Związek Obrony Przemysłu Polskiego w walce tej bierze czynny udział, angażując się całą swoją organizacją, jej celem i środkami działania po stronie polskiej stając w szeregach obrońców przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego.

Dziś w okresie wzmożonej walki, która weszła w fazę decydującą — Związek Obrony Przemysłu Polskiego rzuca w zakresie swej działalności hasło **ofenzywy przemysłu polskiego. Od obrony do ataku.** Polski przemysł musi zdobyć polską społeczność i usunąć z naszego życia gospodarczego element obcy i wrogi.

Przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy zrzeszeni w Związku Obrony Przemysłu Polskiego oznaczać mogą obecnie swe produkty znakiem Związku z dopiskiem

„wyrób polski".

Znak ten prawnie zastrzeżony da kupującemu gwarancję nabycia towaru istotnie polskiego i przy wzmożonej propagandzie ze strony Związku stanie się mocnym orężem.

Aby jednak ta walka jaką Związek prowadzi na swym odcinku była **skuteczniejsza, wszechstronna i mogła objąć nowe szerokie tereny — trzeba by kupiectwo, rzemieślnicy i przemysłowcy niezrzeszeni dotąd zorganizowali się w** Związku zasilając go liczebnie i przyczyniając się do lepszego efektu pracy i walki w interesie gospodarki narodowej i — co za tym idzie — swoim własnym.

Zgłaszajcie się na członków Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

Wszyscy na front do walki o polskość rzemiosła, handlu i przemysłu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro Związku Obrony Przemysłu Polskiego, Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1.

Nowe ceny wędlin

W POW. BĘDZIŃSKIM

Urząd wojewódzki zatwierdził nowe ceny mięsa wieprzowego i wędlin, które od dnia wczorajszego obowiązują w całym powiecie Będzińskim za wyjątkiem Sosnowca, gdzie ceny ustalone zostały poprzednio.

Ceny te przedstawiają się następująco: (za 1 kg.): polędwica 5.10, szynka krajana 4.40 zł., szynka surowa 1.50 zł. baleron gotowany 3.50 zł., kiełbasa cytrynowa 2.40, kiełbasa krajana 2.40 zł. mortadela 2.40 zł., rolada 2.40, kiełbasa serdelowa 2.20, kiełbasa zwyczajna 2 zł. parówki 3.60 zł., serdelki 2.60 zł., kiszka pasztetowa 2.20, boczek gotowany 2.60, boczek wędzony 2.30, salceson włoski 2.20, salceson szwabski 1.60, kiszka tatarczana lepsza 1.10 zł., kiszka tatarczana gorsza 90 gr., kiełbasa czarna — 1.10 zł., smalec biały 2.30, smalec szary 1 zł., rozmaitości od 2 zł. do 3.90 zł., słonina 1.70 zł., sadło 1.70, mięso wieprzowe 1.60 zł., schab surowy 1.90 zł. żeberka z mięsem 1.20, cynadry 1.40, nóżki 80 gr., kości 40 gr.

Nowe rozporządzenia sanitarne

na terenie szkół powszechnych

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, minister spraw wewn. wydał okólnik do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast. W okólniku tym p. minister podkreślił, iż poziom higieniczno - sanitarny wielu publicznych szkół powszechnych, zarówno wiejskich jak i miejskich, budzi poważne obawy o stan zdrowotny młodzieży.

Zdarzają się nawet przypadki, że szkoły nie posiadają wcale ustępów, bądź też istniejące ustępy znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Podobnie przedstawia się sprawa zaopatrywania szkół w odpowiednią wodę, a szczególnie we własne studnie.

Z powyższych względów minister spraw wewnętrznych udzielił następujących zaleceń i zarządzeń:

1) właściwe organy gminne czy też miejskie winny zbadać aktualny stan sanitarny wszystkich publicznych szkół powszechnych w gminie;

2) w terminie do dnia 25 sierpnia r. bież. zostaną zarządzone, przeprowadzone i zakończone prace konieczne do doprowadzenia budynków szkolnych do właściwego poziomu higieniczno - sanitarnego, a w szczególności uporządkowane zostaną istniejące ustępy i studnie;

3) w możliwie najkrótszym czasie należy wybudować odpowiednie ustępy w szkołach, które ich nie posiadają, oraz zapewnić higieniczne zaopatrywanie szkoły w wodę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

Na Wystawę Paryską

wyjeżdżając zaopatrujcie się w KUFRY, WALIZY, PUDŁA do KAPELUSZY i t.p. w wytwórni

PIECHOCKI

SOSNOWIEC — Warszawska 6. Tel. 630-52.
DĄBROWA GÓRN. — Sobieskiego 23. Tel. 682-34

Obstalunki 2665 Reperacje

Własne wytwórnie na miejscu

Zjazd b. żołnierzy-ochotników

Z LAT 1918 — 1920

Dnia 15 m. odbędzie się we Lwowie wielki zjazd b. ochotników Armii Polskiej z lat 1918—1920.

W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 8 rano odbędzie się zbiórka wszystkich uczestników zjazdu na boisku Cytadeli, o godz. 9 przegląd oddziałów przez prezesa Zarządu Głównego i powitanie uczestników przez prezesa Oddziału lwowskiego, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo oraz poświęcenie sztandaru lwowskiego, a następnie defilada.

Po obiedzie, uczestnicy zjazdu zwiedzą miasto, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, poprzedzone przemówieniem.

Prezydent m. Lwowa udzielił uczestnikom zjazdu wielu ułatwień i zniżek. M. in. przysługiwać im będą zniżki tramwajowe, hotelowe, zniżkowe wstępy do muzeów i Panoramy Racławickiej.

Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu 50 proc. zniżki na podstawie kart uczestnictwa.

KALENDARZ DNIA

4 Sierpień — **Środa**

Dominika, wyznawcy
Słowiański: Ostromiła bł.
Słońca wsch. 4.0, zach. 19.23
Księżyca w. 1.22, zach. 17.46

HISTORIA PODAJE:

1306 Zamordowanie króla czeskiego Wacława
1310 Krzyżacy mordują ludność w Gdańsku
1655 Zajęcie Kijowa.
1863 Bitwa powstańców pod Chruśliną.
1903 Pius X wybrany papieżem.
1914 Wybuch wojny Niemiec z Anglią i Belgią

PRZYSŁOWIA:

Na święty Dominik,
Kopy z pola mig, mig.

ZŁOTE MYŚLI

Nie wystarczy mieć wielkie zalety, trzeba umieć nimi gospodarzyć.

La Rohefoucauld.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Allotria".

EDEN: I. „Wesoły donżuan". II. „Wódz czerwonoskórych".

PATRIA: „Bolek i Lolek".

Ulgowe wyjazdy

NA ZIEMIE WSCHODNIE

Wzorem ubiegłego roku, zorganizowane zostały w czasie od 1 lipca do 30 września br. tanie wyjazdy dla szukających odpoczynku na ziemiach wschodnich. Przy wyjazdach tych, turyści korzystać mogą z 37 i pół proc. zniżek kolejowych.

Zniżki wydawane są do wszystkich stacyj PKP leżących na wschód od linji „demarkacyjnej", przebiegającej przez stacje: Sokółka, Hajnówka, Dorotyszcze, Hołoby, Sienkiewiczówka i Radziwiłłów k. Brodów, oraz na podstawie kart uczestnictwa LPT., które otrzymać można w biurach podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook", oraz w kioskach T-wa „Ruch".

Karty uczestnictwa upoważniają również do odbycia 4-ch przejazdów wycieczkowych po Wileńszczyźnie, Polesiu lub Wołyniu ze zniżką 50 proc.

Straty powodziowe

W KIELECKIM

Kielecka Izba Rolnicza dokonała obliczeń strat, wyrządzonych przez powódź i gradobicie w maju rb.

Na terenie powiatu Pińczowskiego — straty w 21 gminach i miasteczkach wynoszą 4.141.426 zł.

Na terenie pow. Olkuskiego w 5 gminach — 2.501,892 zł.

Na terenie pow. Jędrzejowskiego w 5 gminach — 1.605,040 zł.

Ogółem straty na terenie wspomnianych trzech powiatów wynoszą: — 8.248,358 zł.

Straty pow. Miechowskiego nie zostały jeszcze obliczone.

—oOo—

× **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Wczoraj odbyło się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu posiedzenie komisji statystycznej na której stwierdzono, że koszty utrzymania w miesiącu lipcu wzrosły w Zagłębiu o 4,1 proc.

Po kłótni z ojcem

WYSKOCZYA Z II PIĘTRA

Wczoraj w południe w mieszkaniu Bekermaistra zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 9 na drugim piętrze doszło do kłótni między ojcem a czternastoletnią córką Esterą.

Estera tak się przejęła kłótnią, że postanowiła pozbawić się życia wyskakując z balkonu II piętra na ulicę.

Na skutek upadku na kamienie Estera Bekermaister doznała złamania prawej ręki oraz ogólnego potłuczenia.

W stanie ciężkim Pogotowie przewiozło niedoszłą samobójczynę do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

Sąsiedzkie porachunki

W Klimontowie doszło do krwawej bójki sąsiedzkiej w której brało udział kilkanaście osób, posługując się nożami i kijami.

Bójka wynikła na tle nieporozumień i sprzeczek o dzieci.

W bójce zostało kilka osób z Klimontowa dotkliwie pobitych, a mianowicie Dudek, Kopczyński, Patoła i Rogielski.

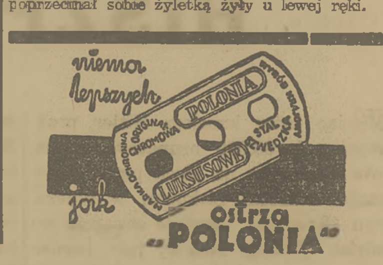
Patoła udał się, celem leczenia do szpitala Ubezpieczalni, inni zaś leczą się w domu.

Niedoszły samobójca

W ub. niedzielę obchodzono w Czeladzi odpust. Jak zwykle tak i w tym wypadku znaleźli się „amatorzy", którzy pragnąc wykorzystać tłok chcieli się obłowić kradzieżą.

Niejaki Józef Paciński, zamieszkały w Sosnowcu wybrał się również do Czeladzi na odpust. Podobno usiłował skraść zegarek i dlatego został zamknięty w areszcie miejskim.

Paciński tak przejął się swoim losem, że poprzecinał sobie żyletką żyły u lewej ręki.



Nowe władze powstańców śląskich

w Zagłębiu

W Sosnowcu odbył się zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego, Olkuskiego i Częstochowskiego.

Zjazd obradował w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10.

Prezes Okręgu Związku Powstańców Śląskich p. Kalkowski powitał na wstępie gości, po czym minutową ciszą uczczono pamięć zmarłego powstańca śp. Alfonsa Zgrzebnioka, b. głównego komendanta pierwszego śląskiego powstania i POW.

Po złożonych sprawozdaniach przez członków zarządu, zjazd złożył podziękowanie ustępującemu zarządowi za dotychczasową pracę w szczególności prezesowi Kalkowskiemu i sekretarzowi Mierzejewskiemu.

Z kolei wysłano depesze hołdownicze do Marszałka Śmigłego-Rydza, płk. Koca i do prezesa honorowego Związku Powstańców Śląskich wojewody Grażyńskiego.

Następnie dokonano wyborów nowych władz, a mianowicie: L. Kalkowski — prezes (ponownie), H. Stabus — I wiceprezes, W. Szenk — II wiceprezes, A. Mierzejewski — sekretarz, (ponownie), M. Czora — skarbnik, Chlęch — zastępca sekretarza.

Ławnicy pp.: Porado, Taborski i Szmidt.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. kom. R. Świątek, A. Czarnecki i Ślusarek.

Będzin i Dąbrowa Górnicza nadały

honorowe obywatelstwo Marsz. Śmigłemu-Rydzowi

W udekorowanej zielenią, kwiatami, oraz flagami sali posiedzeń Rady miejskiej miasta Będzina odbyła się wczoraj uroczystość nadania Obywatelstwa Honorowego Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Wiceprezydent Goc w zastępstwie nieobecnego prezydenta mgr. Izydorczyka zagaił uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

W przemówieniu swym wiceprezydent Goc w krótkich słowach skreślił bohaterską sylwetkę Marszałka Śmigłego-Rydza jako rycerza bez skazy, który nigdy nie wahał się poświęcić swego życia dla wskrzeszenia, a następnie ugruntowania Niepodległości Ojczyzny.

Z kolei wiceprezydent Goc odczytał uchwałę Rady miejskiej o nadaniu Obywatelstwa Honorowego miasta Będzina Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi treści następującej:

Rada miejska miasta Będzina zebrana na uroczystym posiedzeniu w dniu 3 sierpnia 1937 r.

„W uznaniu zasług Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza najbliższego współpracownika Wskrzesiciela Polski i Jej Budowniczego Józefa Piłsudskiego, Piastuna Jego idei pragnąc uwiecznić w pamięci mieszkańców miasta Jego zasługi dla odzyskania Niepodległości, podniesienia potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i zjednoczenia Narodu, uchwala nadać Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi godność Obywatela Honorowego miasta Będzina i prosić Go, by godność tę przyjąć raczył".

Na uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej byli obecni pp. starosta Józef Boxa, wicestarosta Siekierzyński, komendant powiatowy P.P. Ciesielski, z ramienia PKU major Witek, z ramienia 23 pal. major Kołaczyk i por. Mikruta, reprezentant Pow. Związku samorządowego p. Nowara, oraz komendant powiatowy Zw. strzel. p. Zygmunt Nowara, naczelnicy Urzędu skarbowego pocztowego i więzienia, oraz przedstawiciele duchowieństwa, organizacyj społecznych i miejscowych cechów.

W DĄBROWIE

Wczoraj w pięknie udekorowanej sali posiedzeń Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej — odbyła się uroczystość nadania Obywalestwa Honorowego Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Posiedzenie zainaugurował o godz. 19.30 p. prezydent Trzęsimiech krótkim przemówieniem, w którym skreślił sylwetkę Marszałka Śmigłego - Rydza.

Z kolei zabrał głos p. inż. Jachiewicz który odczytał tekst aktu nadania obywatelstwa honorowego Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi treści następującej:

„Pragnąc dać wyraz uczuciom czci i przywiązania jakie społeczeństwo miejscowe żywi dla Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej kontynuatora nieskazitelnego dzieła Józefa Piłsudskiego — Rada miejska miasta Dąbrowy Górniczej na uroczystym posiedzeniu w dniu 3 sierpnia 1937 r. nadała Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi Honorowe Obywatelstwo miasta Dąbrowy Górniczej".

Podczas odczytywania aktu nadania Obywatelstwa Honorowego wszyscy obecni stali.

Na zakończenie posiedzenia p. prezydent Trzęsimiech podziękował przedstawicielom urzędów, szkolnictwa, organizacyj, i całego społeczeństwa za liczny udział w uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej.

KREM SZAMPON w TUBIE
SORELA
BEZ MYDŁA i ALKALII, PIELĘGNUJE WŁOSY, WSTRZYMUJE ICH WYPADANIE i USUWA ŁUPIEŻ

Matkę i dziecko pobili

DLATEGO, ŻE RWALI TRAWĘ

Onegdaj wieczorem w Sosnowcu na ul. Dalekiej 80 (t. zw. „Kresy") doszło do krwawej bójki.

Niejaka Kosmenda Wiktoria zamieszkała tamże, wyszła wraz z 15-letnią córką Leokadią narwać trawy na podwórze. W czasie rwania trawy sąsiadka z pobliskiego domu, Józefa Trela, wszczęła awanturę mówiąc, że jej tylko wolno trwać trawę, a wreszcie jako silniejsza zaczęła bić Kosmendową.

Wkrótce nadszedł w sukurs swej żonie Andrzej Trela, który straszne pobił Bogu ducha winną kobiecinę i jej córkę Leokadię.

O rozwydrzeniu, a zarazem zbydlęceniu „solidnych" małżonków Trelów — świadczy fakt, że córkę Kosmendowej bili nawet sierpem.

Marsz. Śmigły-Rydz honor. obyw.

Zawiercia, Bobrownik i Myszkowa

Dnia 6 bm. tj. w piątek o godz. 8 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

Na posiedzeniu tym Rada m. Zawiercia uchwali honorowe obywatelstwo Zawiercia Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady gminnej gminy Bobrowniki, powiatu Zawierciańskiego, na którym nadano jednogłośnie obywatelstwo honorowe gminy Bobrowniki — Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

„W uznaniu zasług położonych w odzyskaniu Niepodległości, na uroczystym posiedzeniu Rady gminnej w Myszkowie, uchwalono nadać honorowe obywatelstwo Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi".

Posiedzenie miało charakter bardzo uroczysty.

Interwencja rządu

w sprawie zanieczyszczania rzeki przez papiernię Klucze

Po zbadaniu dopływu ścieków z fabryki papieru „Klucze" do rzeki Białej Przemszy, o czym w swoim czasie donosiliśmy, komisja rządowa na czele z p. wiceministrem Korsakiem, doszła do wniosku, że jednak ścieki te, a w pierwszym rzędzie ług posulfutowy, pomimo zastosowania filtrów, jest szkodliwy dla zdrowia ludzkiego i poleciła fabryce zamknięcie warnika w oddziale celulozy w celu zmniejszenia dopływu tego odpadku chemicznego do rzeki.

W związku z tym zarząd fabryki zamierza wprowadzić 5-dniowy tydzień pracy i przenieść 23 robotników na oddział papierniczy przy odpowiednim obniżeniu skali ich zarobków.

Jak twierdzą znawcy stosunków fabrycznych, zamknięcie warnika w zupełności nie usprawiedliwia poczynienia jakichkolwiek zmian pracy w fabryce.

Należy dodać, że wodę z rzeki Białej Przemszy Państwowe Zakłady Wodociągowe w Maczkach po odpowiednim przefiltrowaniu dostarczają dla ludności Zagłębia i Śląska.

Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno - Nervosin" z **Kogutkiem**, że chcąc Im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu **w torebkach higienicznych.**

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z **Kogutkiem** w dotychczasowym opakowaniu **i nowe w torebkach.**

Uprzejmie prosimy o odnoszenie się z **zupełnym zaufaniem** do nowego opakowania **(w torebkach),** gdyż skład proszków **nie uległ zmianie.** Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin" z **Kogutkiem** będą wytwarzane **tylko w higienicznych torebkach.**

Mokotowska Fabr. Chem. Farm.
Adolf Gąsecki i Synowie S. A.
w Warszawie.

Udaremnił egzekucję

rąbiąc meble

Na tle niepłacenia podatków urzędowi skarbowemu przez podatników dochodzi bardzo często do przykrych scysyj i nieporozumień między obu stronami.

Widownią takiej scysji, która miała miejsce w Będzinie, było mieszkanie technika budowlanego 41-letniego Antoniego Tolla (Narutowicza 8).

Do mieszkania Tolla przybył poborca skarbowy Wierzgała, celem dokonania zajęcia rzeczy za zaległe podatki. Na widok poborcy przystępującego do spełnienia swej urzędowej powinności, Toll porwawszy siekierę porąbał wszystkie sprzęty w drobne kawałki, które następnie oblał benzyną.

Zajście zlikwidowała policja, skierowując jednocześnie sprawę na drogę sądową.

Wczoraj w wydziale karnym odwoławczym Sądu okręgowego w Sosnowcu, odbyła się powyższa sprawa, w rezultacie której Toll został skazany za złośliwe udaremnienie egzekucji urzędnikowi pełniącemu swą powinność, na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Natrętny awanturnik

2 tygodnie aresztu za zaczepianie

Wszelkiego rodzaju męty społeczne w ostatnich czasach rozzuchwalają się coraz bardziej, szukając pod wszelkiego rodzaju pretekstem sposobności do zaczepki. W natrętny i nie ustępliwy sposób domagają się te indywidua papierosów względnie pieniędzy na wódkę, a w razie odmowy zajście kończy się obrzuceniem napastowanego stekiem obelżywych słów.

Podobny wypadek miał miejsce w Będzinie, gdzie znany na tamtejszym terenie złodziej, 32-letni Adam Pugaczewski (Będzin, Krakowska 18) przystąpił do posterunkowego p. p. w Będzinie i w natarczywy sposób domagał się papierosów. Gdy otrzymał odmowną odpowiedź, zaczął wymyślać w najordynarniejszy sposób.

Wczoraj Pugaczewski zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu i został skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

PROGRAM RADIOWY

POSIEDZENIE PODKOMISJI RADIOWEJ KOMITETU DO SPRAW KULTURY WSI

Pod przewodnictwem gospodarza wiejskiego p. Szczepana Ciekota w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się dn. 29 lipca br. posiedzenie Podkomisji Radiowej Komitetu do Spraw Kultury Wsi. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele Min. R. i R. R., organizacyj rolniczych, gospodarczych i społecznych, Polskiego Radia Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju i innych.

Wygłoszono szereg referatów, przy czym inż. Krzyżewski omówił całokształt programu rolniczego Polskiego Radia, p. Ciekot przedstawił postulaty radiosłuchaczy wiejskich w sprawach programowych, a red. Dełnikajtis, wiceprezes Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju omówił działalność Komitetu i formy współpracy z Podkomisją Radiowa Komitetu do Spraw Kultury Wsi. W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele ludności wiejskiej, organizacyj rolniczych. Uwagi ich i postulaty sformowano we wnioskach, które będą przedstawione Komitetowi do Spraw Kultury Wsi.

Na zakończenie ustalono stałą delegaturę do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Na delegata powołano insp. Kunczyńskiego.

PROF. FRANCISZEK ŁUKASIEWICZ W RADIOWYM KONCERCIE CHOPINOWSKIM

Liczne występy zagranicą pianisty prof. Franciszka Łukasiewicza zdobyły sobie pochlebne krytyki, w których szczególnie podkreślano swoiste ujęcie i oryginalne odtwarzanie utworów Chopina. Prof. Łukasiewicz należy do tych nielicznych odtwórców Chopina, którzy potrafią wzbudzić głębokie zainteresowanie i wrażenie słuchaczy. W dniu 4-go sierpnia prof. Łukasiewicz będzie wykonawcą radiowego koncertu chopinowskiego, który rozpocznie się o godz. 21.00.

„CZTERECH I PIOSENKA" LEKKI KONCERT RADIOWY

Piosenki sentymentalne, romantyczne i groteskowe złożą się na program lekkiego koncertu, jaki nada Rozgłośnia Lwowska dnia 4 sierpnia o godz. 20.00. Wykonawcami będą: CZ. Halski, A. Fleischer, J. Bielawski, i Lipczyński. Konferansjerkę poprowadzi znany słuchaczom Feliks Zandler.

KAŻDY MOŻE BYĆ ELEKTROTECHNIKIEM W SWOIM DOMU" — POGADANKA RADIOWA

Inż. Antoni Stachowicz wygłosi przed mikrofonem pogadankę p. t. „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu". Po wysłuchaniu tej pogadanki będziemy już wiedzie co robić, gdy nagle zgaśnie światło. Nie będziemy już więcej skręcali sznurów telefonicznych w dziwne es-floresy. Przestaniemy być bezradni wobec „spalonych korków" i zniszczonych bezpieczników. Nie dopuścimy do pożaru, z powodu krótkiego spięcia. Oto korzyści jakie obiecuje nam ta pogadanka; wygłoszona ona zostanie dnia 4 sierpnia o godz. 17.50.

ŚRODA, 4 sierpnia 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Lucyna Szczepańska i orkiestra mandolinistów — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.10 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Łódzka orkiestra salonowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 15.30 Muzyka lekka — płyty 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „O literackiej szychcie" — szkic Gustawa Morcinka 16.15 Koncert solistów 16.45 Odczyt wojskowy 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Zespołu Henryka Kowalskiego 17.50 „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu" — pogadanka 18.00 Chwile Biura Studiów 18.15 „Wielka wyprawa" — słuchowisko Heleny Tymienieckiej dla dzieci starszych 18.35 Damia — pieśniarka paryska — płyty 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Był i jest tylko jeden Śląsk" — pogadanka 19.10 Utwory fortepianowe wykona Herbert Jarczyk 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Franciszka Łukasiewicza 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. i Czwórki Radiowej.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów
O WPŁACENIE PRENUMERATY za sierpień 1937 r.
Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Cudowne dziecko

— Powiadam ci, mój Ryś jest cudowny, Skończył dopiero osiem miesięcy, a potrafi już więcej niż niejedno paroletnie dziecko!!

— Patrzcie, a to pędrak... A czy potrafi już ymawiać „tata"?

— Mniej więcej. Jeszcze tylko „t" nie potrafi wypowiedzieć ale z resztą liter daje sobie radę!

ZE SPORTU

Zagłęb. OZPN faktem dokonanym

Nadzwyczajne walne zebranie organizacyjne

Wczoraj wieczorem w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie organizacyjne zagłębiowskiego OZPN z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybory władz zarządu: a) władz ZOZPN, b) WGiD, c) komisji rewizyjnej, d) komisji do opracowania statutu ZOZPN, e) wybór prezesa WSS ZOZPN, 3) wolne wnioski.

Na zebranie nie przybyli delegaci z Częstochowy.

Zebranie zagaił prezes zagłęb. OZPN p. Wolski, zdając relację z likwidacyjnego zebrania kiel. OZPN w Częstochowie. Z relacji tej wyszło na jaw, że kiel. OZPN zostawił długi i moc niezałatwionych spraw, nieścisłości w księgach kasowych i t.d. jednym słowem okropny bałagan, którego uporządkowanie spadło na barki naszego zarządu.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz ZOZPN, które ukonstytuowały się następująco:

ZARZĄD ZAGŁ. OZPN

Prezes — Wolski, I wiceprezes — Binkiewicz, II wiceprezes — Bittnerowski, sekretarz Horzelski, zastępca — Zawalski, skarbnik Bluszcz, zastępca — Szubert, kapitan sportowy vacat. Z wyborem kapitana postanowiono się wstrzymać do czasu powrotu p. Bluza, członkowie: Więcek, kpt. Wołowiec i Kanus.

WYDZ. GIER I DYSCYPLINY

Prezes mgr. Pikuła, I wiceprezes — Pitowiecki, II wiceprezes — Krawczyk, sekretarz Polak, zastępca — Andrzejewski.

KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący — Nawrocki, sekretarz — Kościoł.

KOMISJA DO OPRACOWANIA STATUTU

Wolski, Czech, Horzelski, Nawrocki. Prezesem WSS ZOZPN został wybrany Czech.

Po dokonaniu wyborów prezes Wolski w gorących słowach zaapelował do nowego zarządu, aby wszyscy jego członkowie nie szczędzili sił i pracy dla dobra sportu i aby nowy okręg stał się przykładem dla innych.

Poza tym uchwalono, że zarząd ZOZPN zwróci się do PZPN z projektem utworzenia 10 klubów w A klasie, oraz że rozgrywki Ligi okręgowej rozpoczną się 29 bm., a we wrześniu b.r. postanowiono urządzić „Dzień Okręgu" w tym też celu zostaną nawiązane pertraktacje z jednym z czołowych klubów ligowych, celem rozegrania zawodów.

Sprawa budżetu, wobec przekazania przez Częstochowę pustej kasy, zajęła więcej czasu. W rezultacie narad postanowiono zwrócić się do PZPN o 300 zł. subsydjum, oraz ustalić budżet na podstawie wysokości składek wpłacanych przez kluby.

Na zakończenie uchwalono b. ważną rzecz, a mianowicie, ścisłą współpracę Okręgu z prasą i dlatego postanowiono, że zebrania prasowe odbywać się będą co tydzień, w środy o godz. 6 wieczorem. Pierwsze zebranie prasowe odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Nowym władzom okręgu życzymy pomyślnego rozwoju, pewni, że spełnią one doniosłe zadanie w 100 procentach. Każdy początek jest ciężki, ale gdy nie brak zapału do pracy owoce bywają wspaniałe.

Szczęść Boże!

Oświadczenie w sprawie „Zewu"

W związku z znaszym artykułem z dn. 30 lipca br. pod tyt. „Fair play" — dewizą sportu!" otrzymaliśmy list od p. Stanisława Stojczyka, który przytaczamy:

Niemce, dnia 31 lipca 1937 r.

Do Szanownej Redakcji
„Kurjera Zachodniego"
w Sosnowcu.

W związku z ukazaniem się, w nr. 207 „Kurjera Zachodniego" z dnia 30 lipca br. w rubryce sportowej, artykułu uwłaszczającego mojemu imieniu uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie poniżej podanego oświadczenia:

1) Nieprawdą jest, że jeździłem po Śląsku i kaperowałem Guta dla „Zewu". Guta poznałem pierwszy raz na treningu na boisku w Niemcach już po podpisaniu karty zgłoszenia dla „Zewu";

2) Nieprawdą jest, że w legitymacji sportowej Guta nazwisko lub imię jest wytarte, w legitymacji Guta żadnego wycierania nie ujawniono, co można sprawdzić, gdyż legitymacja znajduje się w aktach władz piłkarskich;

3) Gut został potwierdzony przez PZPN dla „Zewu" i około 4-ch lat występował jedynie w barwach „Zewu". Klub sport. „Kresy" ani też ktokolwiek przez ten czas nie upominał „Zew", że Gut jest zgłoszony dla „Kresów". A zatym „Zew" nie wiedział że Gut jest zgłoszony dla innego klubu;

4) Nieprawdą jest, że telefonowałem w niedzielę do referenta sportowego „Kurjera Zachodniego", a telefonowałem w poniedziałek wieczór, oraz nie mówiłem, że RKS „Czarni" „trzymali język przezornie za zębami" natomiast mówiłem, że Czarni równocześnie dowiedzieli się jak i TS „Sosnowiec", że Gut jest podwójnie zgłoszony a nie robią z tego użytku. Rozmowę z p. referentem słyszał właściciel telefonu, co może stwierdzić.

Z poważaniem
St. Stojczyk.

W odpowiedzi na powyższe „oświadczenie" zamieszczamy odpis listu GKS „Kresy" (Chorzów), który znajduje się w posiadaniu władz piłkarskich:

Górniczy Klub Sportowy „Kresy"

Chorzów, dnia 14 czerwca 1937 r.
Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.
L. dz. 88-37.

P. T. Zarząd TS „Sosnowiec"
Sosnowiec.

Powołując się na list WPanów z dnia 12 czerwca br. niniejszym wyjaśniamy co następuje:

Gracz Józef Gut potwierdzony dla nas przez PZPN w dniu 25 marca 1931 r. za nrem 34192, po upływie okresu dyskwalifikacji, grał będzie w barwach naszego klubu.

Dnia 12 bm. otrzymaliśmy polecenie ze strony Ś. OZPN by Gut zjawił się w sekretariacie Śl. OZPN w dn. 15 czerwca br. o godz. 16, skąd w towarzystwie członka tutejszego WGiD przybędzie w tym samym dniu o godz. 18 do tamtejsz. Podokręgu w Sosnowcu w celu złożenia zeznań.

Zaznaczamy, iż Gut zjawił się na naszym boisku i oświadczył (ponownie) wobec podpisanego kierownika Sekcji Piłki Nożnej p. Skopa oraz kilku tam obecnych graczy, iż do podpisania karty zgłoszenia na imię „Bertold" skłonił go członek Zarządu KS „Zew" (o ile sobie przypomina p. Stojczyk). Na zwrócenie mu uwagi, iż jest zgłoszony dla naszego klubu, członek ten odpowiedział, iż nie ma to żadnego znaczenia, gdyż on sprawę tę załatwi z GKS „Kresy".

Gdy Gut dowód tożsamości podpisał jako „Józef", p. Stojczyk (co sobie Gut dokładnie przypomina) na boisku przed zawodami, zawołał Guta, używając przytym słowa „cholera" i polecił mu dowód zmienić na „Bertold", co tenże też uczynił.

Na wyraźne żądanie Guta wyjedzie do Sosnowca również członek naszego Zarządu.

Dalszych szczegółów dowiedzą się WPanowie w dniu jutrzejszym od samego Guta w sekretariacie tamt. Podokręgu.

Ze sportowym pozdrowieniem

GKS „Kresy", Sekcja Piłki Nożnej
(—) Skop (—) Balcar.

Co do punktu 4 p. Stojczyka, to świadkiem jest cały personel redakcyjny, że właśnie telefon był w niedzielę wieczór, dnia 25 ub. miesiąca.

Na tym oświadczeniu wogóle dyskusję na temat afery Guta zamykamy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **STRAJK MASARZY W ZAWIERCIU.** W ub. tygodniu odbyła się w Magistracie konferencja między miejską komisją cennikową a masarzami zawierciańskimi, w sprawie nowych cen na wędliny i słoninę. Masarze upierali się przy swych postulatach i stawiali b. wygórowane ceny na słoninę, bo aż 2.40 zł. i 2.50 zł. za 1 kg. Po długich pertraktacjach ustalono cenę słoniny na 2 zł. za 1 kg. Proponowany cennik wysłano p. wojewodzie do zatwierdzenia. Od tej chwili w Zawierciu nagle... zabrakło słoniny a masarze zastrajkowali.

× **POŻAR.** W warsztacie blacharskim Herszlika w Zawierciu (Piłsudskiego 5) wybuchł onegdaj pożar, który jednak dzięki szybkiej akcji miejskiej straży pożarnej został ugaszony. Przyczyna pożaru nieznana.

× **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj popełnił samobójstwo przez wskoczenie do stawu Hulczyńskiego w Zawierciu niejaki Miśta Julian, mieszkaniec kolonii „Wydra" gm. Kromołów. Co skłoniło Miśtę do popełnienia samobójstwa na razie niewiadomo. Policja prowadzi dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Możliwości eksportowo-importowe między Polską a Tangerem

W Tangerze istnieje zapotrzebowanie na następujące artykuły pochodzenia polskiego: blacha cynkowa, ziemniaki, biel cynkowa, azotan potasu, tkaniny wełniane i bawełniane, filce, konfekcja artykuły sanitarne i naczynia kuchenne emaliowane, wzamian za przywóz do Polski: konserw rybnych, korka, suszonych winogron, trawy morskiej, suszonych fig, win i koniaków hiszpańskich oraz minerałów żelaznych.

Kronika gospodarcza

ZWYŻKA CEN WAPNA. W dniach ostatnich kilka najpoważniejszych zakładów wapiennych z Zagłębia Kieleckiego podwyższyło ceny wapna przeciętnie o 1—2 złotych na tonie franco fabryka. Zwyżka ta jest bezpośrednim wynikiem akcji strajkowej robotników, zakończonej podniesieniem płac o 20 do 30 procent.

Dotychczasowe ceny wapna kieleckiego najwyższego gatunku wahały się w granicach od 24 do 25 złotych za tonę franco fabryka, zaś cena gatunków niższych wynosiła 22 do 23 zł., lub mniej — zależnie od marki. W ten sposób wapno podrożeje o przeciętnie 5 do 8 procent. Ze względu na niezmienioną wysokość stawki taryfowej za przewóz wapna — stanowić to będzie nową pozycję, podrażającą koszty odbudowy.

WOLNY PRZYWÓZ TOWARÓW ŻELAZNYCH DO RUMUNII. Na mocy dekretu rządowego zwolniono szereg wyrobów żelaznych od importu tylko na mocy pozwolenia przywozu. Dotyczy to przede wszystkim żelaza walcowanego, żelaza taśmowego o szerokości do 100 mm., żelaza profilowego, niektórych gatunków stali, materiałów potrzebnych do produkcji rur żelaznych i stalowych, oraz innych półfabrykatów przeznaczonych dla rumuńskiego przemysłu żelaznego.

ŚWIATOWA PRODUKCJA METALI. Światowa produkcja ołowiu w pierwszych pięciu miesiącach rb. osiągnęła 671.217 t. wobec 613.705 t. w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Światowa produkcja cynku wynosiła 667.099 t. wobec 606.478 ton w 5-ciu miesiącach 1936 r.

Miedzi rafinowanej wyprodukowano w czerwcu rb. 200 tys. ton wobec 203.000 t. w maju r. b., a miedzi surowej 208 tysięcy ton wobec 209 tysięcy ton.

Cyfry dotyczące produkcji cyny obejmują tylko cztery miesiące rb. Producenci należący do umowy restrykcyjnej wyprodukowali w pierwszych czterech miesiącach rb. 52.750 t., gdy całkowita produkcja w r. 1936 wynosiła 153.556 t.

REKORDOWA PRODUKCJA WĘGLA ANGIELSKIEGO. Donoszą z Londynu, że wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii, które w r. 1936 wynosiło 207 milionów ton, wzrosło w r. 1936 do 228 milionów ton, a w pierwszych sześciu miesiącach rb. wynosiło już 121 milionów ton.

Wprawdzie eksport węgla angielskiego uległ zmniejszeniu, natomiast spożycie wewnętrzne wskutek dużego ożywienia w produkcji przemysłowej poważnie wzrosło i zbyt wewnętrzny przekracza obecnie rekordowy rok 1913.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 291.90; Berlin 212.54; Bruksela 89.15; Gdańsk 100.00; Londyn 26.35; Medjolan 27.93; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29 1/4; Oslo 132.40; Paryż 19.88; Praga 18.44; Stockholm 135.80; Zurych 121.60.

Papiery procentowe: 3% pożyczka premiowa inwest. I em. 69.00; II em. 82.50; 3% poż premiowa serjowa I em. 83.50; 4% pożyczka konsolid. 57.63 — 57.13; 4 1/2% pożyczka wewn państw. 57.00 — 56.75; 5% pożyczka konwers. 61.00.

Akcje: Bank Polski 104.50; Lilpop 50.00 — 50.50; Norblin 63.00, Starachowice 32.75 — 33.25.

KRONIKA OLKUSZA

Wysokie grzywny POMAGAJĄ

Po niewielkiej przerwie, w dniu 2 b. m. komisja sanitarno-budowlana ponownie przeprowadziła lustrację na terenie miasta Olkusza, przy czym za niestosowanie się do rozporządzeń komisji 22 właścicieli nieruchomości zostało ukaranych grzywnami po 100 zł. każdy.

„Sankcje" te doprowadziły do tego, że „maruderzy" przystępują nareszcie do uporządkowania swych posesji.

Ukarani są prawie wszyscy właściciele domów — żydzi.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** — Bezrobotny Marcin Żak ze Sławniowa, koło Pilicy, targnął się na życie przez poderżnięcie gardła brzytwą. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza z Pilicy, dr. Kańskiego, Żaka w bardzo groźnym stanie odwieziono do szpitala w Zawierciu. Żak usiłował odebrać sobie życie wskutek braku pracy.

Zjazd młodzieży rzemieślniczej WE LWOWIE

W związku z tegorocznymi Międzynarodowymi Targami Wschodnimi we Lwowie i organizowanymi w ich ramach przez Izbę targami rzemiosła, lwowska Izba rzemieślnicza urządza w dniach 12 i 13 września rb. ogólnopolski zjazd młodzieży rzemieślniczej.

Cel zjazdu, to przede wszystkim zapoznać młodzież rzemieślniczą z krajową produkcją przemysłu i rzemiosła, poza tym w programie zjazdu przewidziana jest wspólna akademia, na którą złożą się m. in. przemówienia przedstawicieli starszego społeczeństwa rzemieślniczego do młodzieży oraz przedstawienie w Teatrze Rozmaitości, a następnie zwiedzanie miasta Lwowa i jego zabytków.

Uczestnikom zjazdu będą przysługiwały 50-procentowe zniżki kolejowe, przy czym czynione są równocześnie starania o uzyskanie bardziej wydatnych zniżek. Do korzystania ze zniżek będą uprawnione grupy wycieczkowe, liczące co najmniej 10 osób, przy czym każda 11 osoba korzysta z bezpłatnego przejazdu kolejowego.

Izba rzemieślnicza we Lwowie zapewni uczestnikom zjazdu noclegi i pożywienie, za które opłata ze strony młodzieży rzemieślniczej nie przekroczy od 2—3 zł. za cały czas.

W tym po raz pierwszy urządzonym na taką skalę zjeździe, wezmą niewątpliwie udział jak najliczniejsze rzesze młodzieży rzemieślniczej, zwłaszcza, że oprócz targów rzemiosła urządzone będą we Lwowie w roku bieżącym również targi techniczne. Należy oczekiwać, że wszystkie Izby rzemieślnicze, doceniając znaczenie odpowiedniego wyszkolenia młodzieży w rzemiośle, poprą tę inicjatywę.

W opresji

Przechodzień do łowiącego ryby:

— Ma pan szczęście?

Wędkarz: Wspaniałe! Od wczorajszego dnia złapałem 20 ryb.

Przechodzeń: — Jestem właścicielem tego stawu a łowienie ryb jest tu wzbronione.

Wędkarz: — A ja jestem największym kłamcą w całej okolicy.

Potęga wiedzy

Meyer został przejechany przez auto.

— Czy mąż żyje? — zwraca się pani Meyer do lekarza.

— Nie! — pada odpowiedź.

Meyer podnosi się posłania:

— Nie, żyje jeszcze.

— Nie sprzeczaj się! — woła pani Meyer — pan doktór wie lepiej od ciebie!

Z CAŁEJ POLSKI

RZEŹBA Z 14 WIEKU

W kościele parafialnym w Starzynie pow. pucki znajduje się rzeźba wyobrażająca Chrystusa na Krzyżu.

Gotycka ta rzeźba pochodzi z 14 wieku. Ostatnio piękne to dzieło sztuki ludowej uznane zostało przez urząd konserwatorski za zabytek sztuki kościelnej na Kaszubach.

NA F. O. N.

Rolnictwo Wołynia złożyło na F. O. N., w zbożu na sumę zł. 109.205, w gotówce 131.780 zł. Razem zebrano 240.985 złotych.

GRYPA W WARSZAWIE

W związku z gwałtownym oziębieniem się zauważono w Warszawie wzrost chorób z objawami grypy przy symptomach nieżytu dróg oddechowych.

Powodem są gwałtowne skoki temperatury. Choroba ta nie ma nic wspólnego z tyfusem brzusznym, trwa dwa tygodnie, przebieg jej jest łagodny, większych komplikacyj nie notowano.

NOWY UNIWERSYTET WIEJSKI

W woj. łódzkim powstał komitet organizacyjny łódzkiego uniwersytetu wiejskiego. Uniwersytet wiejski ma powstać w ośrodku wiejskim Briski w powiecie łęczyckim, posiadającym odpowiednie zabudowania i zagospodarowanie na około 50 ha ziemi dobrej.

JAD ŻMII UZDROWIŁ REUMATYCZKĘ

W Swarożynie na Pomorzu niejaka 45-letnia Kunegunda Patrosik została ukąszona przez jadowitą żmiję. Miejsca ukąszenia po kilkunastu minutach nabrzmiały i sczerniały. Jednak wyrobnicę nie było stać na lekarza, a że od 15 lat cierpiała ona na reumatyzm, który zniekształcił ją niemal zupełnie, nikomu o swej tragicznej przygodzie nie wspomniała i przygotowała się na śmierć.

W nocy kobieta miała dużą gorączkę, lecz następnego dnia, ku wielkiemu zdziwieniu poczuła się zupełnie zdrowa. Dotychczasowe bóle reumatyczne znikły, a Patrosikowa poczuła się znacznie lepiej niż przed ukąszeniem.

Dziwnym wypadkiem zainteresowali się lekarze.

LIKWIDACJA „CZARNEJ RĘKI"

Przy końcu lipca r. b. wielu kupców żydowskich w Równem otrzymało listy z pogróżkami, podpisane przez „Czarną rękę", z żądaniem składania w pewnych miejscach większych lub mniejszych kwot pieniężnych (od 50 do 500 zł. zależnie od zamożności kupca), w przeciwnym razie grożono śmiercią lub podpaleniem. Listy te pisane były chemicznym ołówkiem na kartkach wydartych z notesu, w języku polskim lub żydowskim i wysłane bez opłaty w obrębie I Urzędu Pocztowego w Równem.

Policja śledcza w Równem zdołała trafić na ślad szantażysty. Jest nim 22-letni subiekt sklepowy Mojżesz Bibergał, u którego znaleziono 2 notesy, koperty i ołówek, zupełnie odpowiadające listom z pogróżkami. Bibergał w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do winy.

LEKARZ SKAZANY ZA OSZUKAŃCZĄ OPERACJĘ

Sąd Izby lekarskiej warsz.-Białostockiej skazał dr. Feliksa Grussa, zamieszkałego w Skrwilnie, pow. rypińskiego, na zawieszenie w prawach członka Izby przez dwa miesiące, obostrzone ogłoszeniem wyroku za nieetyczny postępek, wyrażający się w oszukańczem wykonaniu zabiegu chirurgicznego u jednej z chorych oraz za bezprawne używanie tytułu „byłego lekarza klinik wiedeńskich".

Obecnie sąd dyscyplinarny naczelnej Izby lekarskiej, do którego odwołał się skazany, powyższy wyrok zatwierdził, podzielając motywy sądu 1-szej instancji.

Oszukańczy zabieg chirurgiczny dra Grussa miał polegać na pozornem wyjęciu z ręki igły i przez zatajenie tego faktu skazany dopuścił się czynu wysoce nieetycznego.

NAPAD NA KONDUKTORA

W pociągu, odchodzącym z Warszawy do Żyrardowa siedmiu pasażerów jadących bez biletów, stawiło opór konduktorowi. Chcąc oddać tych osobników w ręce władz, konduktor zamknął drzwi wagonu na klucz i udał się do sąsiedniego wagonu celem kontynuowania swych czynności. W drodze zamknięci pasażerowie wyszli oknami na stopnie wagonu i udali się w ślad za konduktorem, którego dopadli w następnym wagonie i dotkliwie pobili.

Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Międzyborów, napastnicy wyciągnęli rannego konduktora z wagonu i pobili go znowu do utraty przytomności, poczem zbiegli do lasu.

Skrzypce Stradivariusa w kuźni wiejskiej

Osobliwe dzieje sławnych skrzypiec mistrzów włoskich

Dziwne są koleje sławnych skrzypiec. Przechodzą one z pokolenia na pokolenie, dźwięki ich rozbrzmiewały nieraz w obozach cygańskich, to znowu w salonach królewskich i przed tysiącznymi tłumami w salach koncertowych, aby zamilknąć nieraz na dziesiątki lat w zbiorach melomanów i zbieraczy osobliwości.

Sławą światową cieszą się skrzypce włoskiej szkoły z miasta Cremony, w szczególności zaś

pochodzące z pracowni Mikołaja Amatiego i Stradivariusów.

Sława instrumentów tych jeszcze za życia ich twórców była tak wielka, że król francuski Karol IX zawezwał Amatiego na swój dwór i polecił mu wykonać dwanaście skrzypiec, sześć altówek i osiem cello dla orkiestry dworskiej. Przypuszcza się, że wszystkie te kosztowne instrumenty zniszczone zostały w nawałnicy wielkiej rewolucji francuskiej.

Jeden jedyny tylko zachował się, a legitymuje go jako oryginał herb króla Karola IX i jego monogram, poza tym przyozdobiony jest w czterech miejscach liljami z herbu francuskiego. Skrzypce te przechodziły dziwne koleje. W roku 1792 zemstą motłochu skierowała się przeciwko gwardji szwajcarskiej stojącej wiernie przy królu

Wycięto w pień około 600 chłopa.

Jeden jedyny szwajcar nazwiskiem Jean Tardi ocalał, schroniwszy się u inspektora królewskich magazynów. Kiedy szwajcar wyleczył się już z ran, inspektor dał mu skrzypce, aby w przebraniu grajka przedostał się do swojej ojczyzny. W Fryburgu szwajcarskim skrzypce odkupił mu jakiś bogaty arystokrata, nazwiskiem van der Weid za 3500 franków. Później skrzypce te przeszły na własność pewnego zbieracza niemieckiego.

Nie mniej ciekawa jest

historia innych skrzypiec królewskich

Król angielski Jerzy I zamówił u Antoniego Stradivariusa skrzypce, które tenże odstawił w roku 1716. Aż do początku 19-go wieku skrzypce pozostały w posiadaniu rodziny królewskiej, później przeszły na własność pewnego hrabiego szkockiego, który poległ w bitwie pod Vaterloo. Rodzina jego instrument podarowała sławnemu skrzypkowi Molique, ten pozostawił go uczniowi swemu Dreifussowi z Monachium, a po jego śmierci nabył go skrzypek niemiecki Waldemar Meyer.

Do najpiękniejszych i najsławniejszych instrumentów,

jakie kiedykolwiek wyszły z pracowni w Cremony, należą skrzypce sławnego skrzypka hiszpańskiego Sarasate, znane pod nazwą Boissier-Violine. Dzieje ich są wysoce romantyczne. Pewnego dnia, jak niesie kronika, bogaty kupiec genewski M. Boissier wyjechał powozem na przechadzkę. W drodze jeden z koni zgubił podkowę, wobec czego Boissier zatrzymał się w najbliższym osiedlu przed kuźnią i kazał konia świeżo podkuć. W czasie postoju

kupiec zauważył w kuźni wiszące na ścianie skrzypce

Boissier był znawcą skrzypiec i sam grywał na tym instrumencie, począł więc uważnie przyglądać się znajdującym się w tak niezwykłym miejscu skrzypcom.

— Jakim sposobem dostały się skrzypce w wasze posiadanie? — zapytał gość kowala.

— Będzie temu blisko 10 lat, gdy pewnego dnia przejeżdżała tędy banda cyganów, którym naprawiłem mocno uszkodzony wóz. Właściciel wozu nie miał dość pieniędzy, by zapłacić koszty znacznej reparacji i zostawił mi w zastaw swoje skrzypce, by je za kilka dni wykupić. Cygan jednak więcej nie wrócił a skrzypce jego od owego dnia wiszą na ścianie mojej kuźni.

— Sprzedalibyście skrzypce te — zapytał kupiec — za cenę naprawy wozu?

— Ależ bardzo chętnie, odparł kowal — przypominam sobie dokładnie, że koszty wynosiły równe 30 franków.

— Dam wam 500 franków, rzekł Boissier, tyle skrzypce te są warte. Kowal z radością przyjął tę propozycję, a Boissier wrócił z cennym instrumentem Stradivariusa do domu. Po jego śmierci nabył skrzypce fabrykant skrzypiec Guillaume, który je sprzedał pewnemu nauczycielowi muzyki na prowincję, od którego je później nabył jakiś paryski handlarz skrzypiec. Od niego nabył instrument

sławny hiszpański skrzypek Pablo de Sarasate,

który jednakże rzadko na nim grywał, gdyż wołał inne skrzypce Stradivariusa. W testamencie swym zapisał Sarasate dawniejsze skrzypki cygana swemu miastu rodzinnemu Pampeluna, gdy drugie skrzypce, na których zwykle grywał podczas swych występów koncertowych, sprezentował paryskiemu konserwatorium.

Dzisiaj niespodzianki takie, jak te ze skrzypcami cygańskimi, są już wykluczone. Handel skrzypcami drogocennymi jest dokładnie poinformowany,

w jakich rękach znajdują się oryginalne instrumenty.

Ceny skrzypiec ze szkoły kremoneńskiej są niezmiernie wysokie i to nietylko dotyczy instrumentów, wyszłych z pracowni Antoniego Stradivariusa i Mikołaja Amatiego, wysoce cenione są także skrzypce z pracowni Guiseppe Guarneri, Lorenzo Guadagnini, Carlo Bergonzi, Francesco Gobetti, Alesandro Gagliano, Michelangelo Bergonzi, Montagnana, Omobono i Francesco Stradivari. Z biegiem czasu gust się zmienił i ceny uległy wahaniom. Skrzypce Nicola Amati, uchodzące kiedyś za najdoskonalsze, spadły w cenie. Słodki i miękki ich ton ginie w wielkich salach koncertowych.

Poszukiwane są natomiast coraz bardziej skrzypce Guadaginiego,

na czele jednakże są wciąż jeszcze bezsprzecznie Stradivariusa. Mozart wprawdzie grywał najchętniej na skrzypcach z pracowni mistrza tyrolskiego Jakuba Stainera.

NA KANWIE

HUCZNE IMIENINY

Hucznie i wesoło obchodził pan Stanisław swoje imieniny. Bo i jakżeż. Przecie jeno raz do roku może człowiek wypić za swoje zdrowie.

Krążyły więc gęsto kielichy, a od wiwatów trzęsły się okna. Może to zresztą tylko zawistne języki wyolbrzymiły tak skromną ucztę imieninową. Bo ludziom zawsze solą w oku dobry humor bliźniego.

Trudno więc ustalić, jak tam było, ale w każdym razie nie wylewano za kołnierz cennego trunku. Dowiodła tego kolejność smutnych zdarzeń, skrzętnie i wiernie zanotowanych przez pamiętnikarza w granatowym mundurze.

Jeżeli wspomnieliśmy o imieninach, to właściwie popełniliśmy grubą nieścisłość. Bo właściwie były to podwójne imieniny. W tym samym domu bowiem ustawiła swoje lary i penaty p. Stanisława Kramerowa, która również uważałaby za rzecz zgoła niewłaściwą obchodzić dzień patrona przy zbożowej kawie z mlekiem.

I wszystko byłoby dobrze gdyby w pewnej chwili, kiedy biesiadnikom dobrze już się kurzyło z czupryn, a nogi zaczęły wyczyniać nie tyle kunsztowne, ile zawiłe esy-floresy — nie zaszedł był fakt nieprzewidziany, a brzemienny w skutki.

Wyszedłszy z mieszkania, aby ochłodzić trochę rozpaloną głowę, stanął pan Stanisław oko w oko ze swoim śmiertelnym wrogiem. Inaczej mówiąc, miał przyjemność spotkać panią Stanisławę.

I wówczas... zaczęło się. Pod wpływem wypitego alkoholu wypełzły z popiołu na pół przygasłe ogniki nienawiści. Poszły ostre słowa. A że pani Stanisława nie mogła się uskarżać na niedowład języka, zaczęły się przedwstępne harce na słowa.

Cóż jednak znaczą kruche groty słów, choćby najostrzejszych, dla dyszących żądzą krwi przeciwników! Musiało więc przyjść do regularnej batalii. Poszły w ruch garnki, moździerze, dusze od żelazek. Jednym słowem wszystkie te przedmioty, które w normalnych, pokojowych warunkach, zgoła innym służą celom.

W rezultacie oboje przeciwnicy musieli ustąpić z pola walki, odnosząc niezbyt poważne obrażenia.

A że każda ze spraw ludzkich musi mieć swój epilog, p. Stanisław Kleszczewski stanął przed Sądem okręgowym, który rozważywszy wszystkie okoliczności batalii, zarówno ostry atak pana Stanisława, jak i nie mniej energiczne przeciwnatarcie jego przeciwniczki, doszedł do przekonania, że oskarżony przekroczył ramy obrony koniecznej i skazał go na 3 miesiące aresztu.

Manekin-modelka zwyciężyła

Odszkodowanie za straconą linię

Niezwykłą sprawę rozpatrywał w końcu lipca sędzia grodzki na paryskim przedmieściu Coulommiers. Do sądu zwróciła się ze skargą młoda modelka Jeanne Mathes, domagając się odszkodowania od dyrekcji fabryki listew w Paryżu.

Tło sprawy przedstawia się dość oryginalnie i stało się przedmiotem wielkiego zainteresowania szerokich sfer publiczności paryskiej. Wiosną bieżącego roku panna Jeanne Mathes, jadąc na motocyklu, uległa katastrofie, w której wina poniósł szofer fabryki listew.

Z braku świadków prokurator umorzył śledztwo, natomiast panna Jeanne, która poniosła drobne okaleczenia, pojechała na wieś celem przeprowadzenia kuracji. Kuracja ta przyniosła niespodziewanie pozytywne rezultaty. W przeciągu miesiąca panna Jeanne utyła o 13 kilo. Przesadny przyrost wagi spowodował ze strony panny Jeanne kontraktację. Udała się nad morze, w celu zastosowania kuracji odtłuszczającej. Niestety, były to daremne wysiłki. Figura panny Jeanne nie uległa już zmianie. Straciła linię a tym samym zatrudnienie w charakterze modelki w wielkim magazynie mód. Nie pozostało nic innego jak tylko złożyć skargę do sądu i na podstawie świadectw i fotografii dowieść swą dawną urodę i harmonijne linie ciała.

Młody sędzia grodzki po wysłuchaniu stron i dłuższej naradzie doszedł do przekonania, że uzasadnienie panny Jeanne Mathes jest słuszne. Wydał przeto wyrok na mocy którego firma, która poszkodowała modelkę, winna zapłacić w przeciągu dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku kwotę 60.000 franków.

Dzienniki paryskie zaopatrują powyższy wyrok charakterystycznymi tytułami „Manekin-modelka zwyciężyła dyrekcję fabryki listew".

Kapelusz damski

A ZARAZEM TOREBKA

Jeden z paryskich magazynów „skomponował" kapelusz, który znalazł — rzecz prosta — uznanie u pań lubiących się pochwalić ostatnim krzykiem mody. Jest to szkocki beret, którego wstążka jest taż założona, że można ją odjąć i beret zawiesić na ręku, co wywołuje wrażenie, jakby się nosiło torebkę. W samym berecie, pod wewnętrzną opaską skórzaną znajdują się kieszonki, w których można pomieścić karmin, lusterko, puderniczkę. Wszystko to jest tak pięknie zrobione, że beret można włożyć na głowę nawet z zawartością kieszonek. Jak wygoda, to wygoda.

Warto nabyć „detefon" w lecie!

Znaczne ulgi w opłatach radiowych

Aby udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z radia wprowadzono na podstawie zarządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 2 lipca b. r. specjalne ulgi w nabywaniu odbiorników radiowych i w opłatach abonamentowych w miesiącach letnich.

Na podstawie tego zarządzenia, każdy nowy abonent Polskiego Radja, który do dnia 31 sierpnia zamówi w Urzędzie pocztowym lub w Agencji pocztowej odbiornik kryształkowy „Detefon" lub „Echo" — zwolniony będzie aż do dnia 30 września z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej i z opłaty rat za odbiornik. A więc abonament radiowy i pierwszą ratę za odbiornik opłacać trzeba dopiero od dnia 1 października br., natomiast opłata wstępna w tym wypadku wogóle nie będzie pobierana.

Niewątpliwie każdy, kto dotychczas nie posiada odbiornika radiowego — skorzysta z dobrej okazji i będzie słuchał radia, które przecież niweluje wszelkie odległości i zbliża cały świat.

Urządzenie nieprzepisowe grozi



stratą mienia!
kalectwem!!
śmiercią!!!

Stosujcie wyłącznie wyroby wykonane zgodnie z przepisami.
Bliższe szczegóły i informacje w Wydziale Taryf i Propagandy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Gorączka i jej celowość

Już Hippokrates na 400 lat przed Chrystusem twierdził, że gorączka przynosi korzyść choremu organizmowi. Dzisiaj w medycynie, po długim okresie, w którym uważano gorączkę zasadniczo jako szkodliwą dla organizmu, zwyciężył pogląd zbliżony do poglądu Hippokratesa. Do takiej zmiany w poglądach na celowość gorączki doprowadziły nowoczesne badania i obserwacje nad bakterjami i ich działaniem w organizmie ludzkim.

Przekonano się, że podwyższona temperatura jest wynikiem walki, jaką staczają w organizmie chorego t. zw. antitoksyny z toksynami, t. j. z produktem działalności bakterii chorobowych. Na podstawie tych obserwacji doszli lekarze do przekonania, że właściwie zwalczanie gorączki a priori i przerywanie jej za pomocą podawania choremu fenacetyny, ant[illegible]yny, salipiryny etc. nie jest celowe i właściwe, gdyż środki te nie oddziaiywują bezpośrednio na samą chorobę i jej zarazki, lecz tylko na antitoksyny. Działają więc raczej niekorzystnie

Najwyższe zatem wskazania medyczne ograniczają się do stosowania środków antigorączkowych tylko w przypadkach bardzo wysokiej gorączki, od 40 stopni i wyżej, która zagraża sama przez się niektórym organom wewnętrznym i ich funkcjonowaniu.

Krwawy bunt

W WIĘZIENIU RUMUŃSKIM

Z Bukaresztu donoszą, iż w jednym z najpiękniejszych więzień rumuńskich Targul Ocna wybuchł 27 lipca bunt. Więźniowie zabarykadowali się we wspólnej sali, wypowiadając posłuszeństwo władzom więziennym. W chwili gdy bunt przybierać zaczął poważniejsze rozmiary sprowadzono całą straż więzienia na pomoc. Więźniowie jednak nadal stawiali opór i nie usłuchali rozkazu opuszczenia sali. Posypały się wówczas liczne strzały, od których jeden z więźniów zginął, a wielu odniosło ciężkie rany. Porządek został siłą przywrócony, więźniowie zaś osadzeni w pojedyńczych celach.

Między przyjaciółkami

— Co ty widzisz ciekawego w twoim narzeczonym?

— Ależ spojrzyj tylko na jego nos!

— No tak, duży. Więc?

— Takiego męża będzie można wodzić.

Nieporozumienie

— Pan chce się żenić z moją córką. A czy pan może utrzymać rodzinę?

— Owszem, zdaje mi się, że tak.

— No, nich się pan jeszcze zastanowi: nas jest ośmioro...

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 5287

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ

stolarzy budowlanych. Sosnowiec, Wiejska 18. 3427

BALET

poszukuje tancerki do lat 25, także początkujące. Zgłosić się: Czysta 9 m. 28 od 15—19. 3422

ZDOLNA

ekspedientka, która pracowała dłuższy czas w bławacie, może się zgłosić od zaraz. „Polski Bławat" Orla 26. 3421

Różne

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581



„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA.— „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

KINO „EDEN"

I Film

Wesoły Donżuan

w roli gł. Robert Montgomery i Myrna Loy

II film!

Wódz czerwonoskórych

w roli gł. Tim Mac Coy i Luana Walters.

Początek I seansu o godz. 17
w niedzielę o godz. 15.



KURZ ULICZNY,

zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBIARNIA

„ZNICZ"

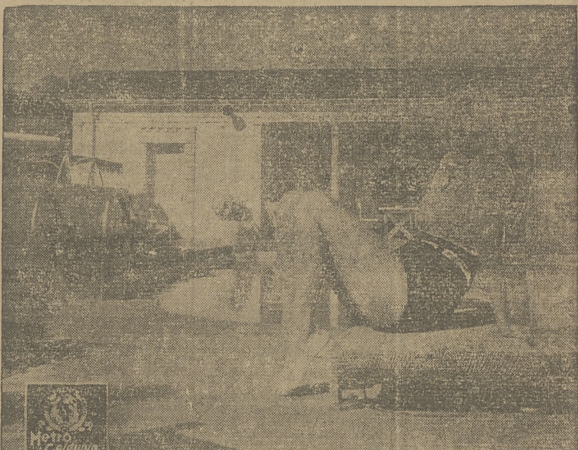
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

Reklama jest dźwignią handlu!



Zdjęcie z ostatniego i bodaj najpiękniejszego filmu Jean Harlow: „Mężczyzna na własność". Obok słynnej gwiazdy występuje piękny Robert Taylor.





Jean Harlow na swym basenie pływackim.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ RENATA MULLER, JENNY JUGO, HEINZ RUHMANN, ADOLF WOHLBRUCK

Ukażą się w najlepszej komedii muzycznej p. t.

„ALLOTRIA"

reżyserii Willy FORSTA

Pocz. o godz. 5.30 w niedziele 3.30

KINO-TEATR „PATRIA" L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

Dziś ADOLF DYMSZA

w najlepszej komedii polskiej

„Bolek i Lolek"

w pozostałych rolach: Fertner, Znicz, Grabowski i inni.

BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy o- po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI